

**WIADOMOŚCI  
DIECEZJALNE  
LUBELSKIE**

Rok 1925.



**LUBLIN.**

**WYDAWNICTWO KURJI BISKUPIEJ.**

# Treść rocznika 1925.

## Dział urzędowy.

### Akta Stolicy Apostolskiej.

Ustanowienie katedry literatury łacińskiej na Uniwersytecie Gregorianum . . . . .	str. 1
Homilja Piusa XI o S. Teresie od Dzieciątka Jezus . . . . .	„ 37
O całowaniu pierścienia biskupiego . . . . .	„ 193
De facultate baptismi domi conferendi extra mortis periculum . . . . .	„ 289
Dekret o S. Bogumile . . . . .	„ 290

### Rozporządzenia i uwagi pasterskie.

Warunki dostąpienia Jubileuszu 1925 r. dla osób nie mogących być w Rzymie . . . . .	str. 4
Rocznica koronacji Piusa XI . . . . .	„ 5
Zaniechanie nazwy urząd parafjalny . . . . .	„ 6
Akt przekazania domu dla Nuncjatury . . . . .	„ 9
Wielki post i dyspensa . . . . .	„ 33
Przyjmowanie zapowiedzi . . . . .	„ 34
Berło dla N. M. P. . . . .	„ 35
Ofiary na fundację im. Piusa XI dla inwalidów . . . . .	„ 35
Prezes generalny Związków Misyjnych w Polsce . . . . .	„ 36
Memento liturgiczne . . . . .	„ 36
Zjazd dziekanów i kurs społeczny . . . . .	„ 65
Sprzedaż, zamiana lub obciążenie majątku kościelnego . . . . .	„ 66
Agitacja a samorząd parafjalny . . . . .	„ 67
Uroczystość Królowej Polski N. M. P. i Święto 3 maja . . . . .	„ 67
Święto Ś. Stanisława B. M. . . . .	„ 97
Przewodnik Miłosierdzia . . . . .	„ 98
Przeznaczenie funduszków misyjnych . . . . .	„ 99
Liceum diecezjalne . . . . .	„ 100
O Zakładaniu bractwa Matek chrześcijańskich . . . . .	„ 101
Rozporządzenie rządowe . . . . .	„ 101
Wykazy śmierci dla urzędów skarbowych . . . . .	„ 102
Rekolekcje dla duchowieństwa . . . . .	str. 129 161
Codziennie odprawianie Mszy św. w kościołach . . . . .	str. 130
Wydawnictwo Pisma Ś. . . . .	„ 131
Rozwody inowiercze . . . . .	„ 161
Zakończenie roku szkolnego w szkołach powszechnych . . . . .	„ 162
Konkordat . . . . .	„ 162
Modlitwa za Rzeczpospolitą i Prezydenta . . . . .	„ 195
Statystyka diecezjalna . . . . .	„ 196
Wyjazd kapłanów na odpust a nabożeństwo w kościele . . . . .	„ 197
Odezwa do miejscowych proboszczów . . . . .	„ 198
Odnaczenia i godności . . . . .	„ 201
Instrukcja dla Rady Administracyjnej diecezjalnej i dla Rad kościelnych . . . . .	„ 226

Instrukcja dla komisji mieszanej konserwatorskiej	str. 228
Składka na Uniwersytet katolicki w Lublinie	„ 230
Egzamin przedślubny	„ 230
Nauka religii w szkołach	„ 232
Statut kapituły katedralnej w Lublinie	„ 257
Obecność J. E. Biskupa lubelskiego na konferencjach dekanalnych	„ 293
Składanie ofiar na pomnik Sienkiewicza	„ 294

### **Rozporządzenia prawno-państwowe.**

W sprawie kwalifikacji zawodowo-duchownych r. k. do nauczania religii w szkołach średnich	str. 132
O obowiązku przesyłania władzom skarbowym wykazów o wypadkach śmierci	„ 135
W sprawie pobierania opłat sądowych od instytucji samorządowych	„ 135
Święta obowiązujące według prawa cywilnego	„ 202
Ubezpieczenie świątyń i plebanji od ognia	„ 202
Lokowanie gotowizny bieżącej przez osoby prawa publicznego i niewłasnowolne	„ 203
Rozporządzenie prawno-państwowe w sprawach wojsk.	„ 204
Okólnik prezesa Rady Ministrów w sprawie wykonania konkordatu	233-236
Zawieranie małżeństw przez osoby obowiązane do służby wojskowej	str. 295

### **Dział nieurzędowy.**

Po latach dziesięciu	str. 10
Odezwa komitetu budowy domu diecezjalnego w Lublinie	„ 15
Jeszcze kilka szczegółów z życia śp. ks. biskupa Jaczewskiego	„ 16
Wychowanie młodzieży szkół średnich	„ 19
Nieco o polszczeniu Polaków	„ 21
Sodalicja pań z inteligencji w Lublinie	„ 23
Dom diecezjalny	„ 27
Zjazd przedstawicieli diecezjalnych organizacji kapłańskich Rzplitej P.	„ 29
Misja kościoła R. K. na Chełmszczyźnie	„ 37
Stanowisko prefekta w szkole	„ 44
Nowa placówka w Lublinie	„ 47
Jubileusz kapłański	„ 48
Ochrona zabytków a nasze Muzeum Diecezjalne	str. 68 106
Potęga postu	str. 72
Duchowieństwo a polityczny ruch ludowy w Polsce	„ 74
Dwudziestolecie kapłańskie	„ 84
O program nasz	„ 103
Pro aris et focis	„ 108
Mowa ks. biskupa Sokołowskiego	„ 110
Sprawozdanie sekretarjatu Stow. Młodzieży Polskiej	„ 111
Wskazówki dla księży polskich we Francji	„ 134
Konferencja diecezjalna 21 kwietnia	„ 136
Jeszcze o pedagogice w naszych szkołach	„ 138

Stowarzyszenia i bractwa kościelne . . . . .	str. 142
Trzeci Zjazd Związku Zakładów teologicznych w Polsce	„ 144
Statut Związku Misyjnego duchowieństwa	„ 146
Doroczne zebranie kapituły zamojskiej	„ 154
Kursy społeczne dla duchowieństwa	„ 171
Z pielgrzymki jubileuszowej	„ 176
Zamęt w pojęciach moralnych	„ 186
Uartemami szlakami . . . . .	„ 207
Szanujmy zdrowie . . . . .	„ 209
Program religji w seminarjum państwowem kl. IV	„ 215
Zagadnienia narodowościowe i społeczne . . . . .	„ 237
Sumienie jako pierwszorzędny cel wychowania	„ 241
Manifestacja na cześć S. P. Konizjusza we Fryburgu . . . . .	„ 245
VI Polski kongres przeciwalkoholowy . . . . .	„ 250
Wizyta pasterska J. E. ks. biskupa sufragana	„ 274
Konferencja diecezjalna	„ 296
List z 1600 roku jubileuszowego . . . . .	„ 301
Refleksje pastoralne z powodu „Chłopów“ Reymonta	„ 304
Z naszej Spółdzielni Kapłańskiej	„ 307

### **Dział historyczny.**

Dekanat Kazimierski	str. 77
Częstoborowice	80
Skasowanie Unji i zaprowadzenie prawosławia w Krzeszowie	„ 122
Wąwolnica :	„ 148
Klementowice	„ 182
Baranów	str. 223 287
Granice diecezji lubelskiej za Księstwa Warszawskiego	str. 260 280
Parafia Końskowolska	str. 285 309
Parafia Gołąb	str. 310
Parafia Garbów	„ 313

### **Nekrologja.**

Ś. p. ks. prałat J. Pruszkowski	str. 55
„ ks. kan. J. Kureczko	str. 58 91 123
„ ks. A. Suracki . . . . .	str. 59
„ ks. prał. A. Pleszczyński	„ 86
„ ks. kan. M. Dąbrowski.	„ 89
„ ks. biskup K. Ruszkiewicz	„ 123
„ Karol Namysłowski	„ 211

### **Kronika.**

str. 27, 47, 83, 116, 151, 186, 118, <sup>4,</sup> 237, 314

### **Listy do Redakcji.**

str. 60

### **Bibliografja.**

str. 31, 62, 95, 126, 156, 190, 224, 256, 319



# Wiadomości Diecezjalne

## LUBELSKIE

Adres Redakcji: Lublin, Namiestnikowska 6.

### Z Kurji Biskupiej.

#### Rekolekcje dla Duchowieństwa.

W myśl kanonu 126 wyznaczamy trzydniowe rekolekcje dla księży diecezji naszej w gmachu seminarjum duchownego, dla serji pierwszej od d. 30 czerwca 1925 r., a dla drugiej serji od d. 13 lipca 1925 r. Początek o g. 9 wieczorem. Rekolekcje te są obowiązkowe i odbycie ich musi być udowodnione.

*I serja.* Abramowicz Stanisław, Adach Franciszek, Adamski Wacław, Andler Kazimierz, Batorski Stanisław, Białowas Antoni, Bobrocki Kazimierz, Bojankowski Dominik, Boratyński Hipolit, Bryłowski Jan, Barwa Tadeusz, Chotyński Antoni, Dębowski Kazimierz, Dziubiński Andrzej, Feręzewicz Antoni, Gieysztor Antoni, Gładysz Józef, Goliński Władysław, Górka Józef, Halliop Józef, Jabłoński Michał, Jabłoński Wacław, Juźwiak Jan, Kasprowicz Feliks, Kosior Wacław, Kruszyński Wiktor, Machoń Walenty, Majster-ski Jan, Mareś Karol, Mazur Jan, Mazurek Józef, Mechowski Antoni, Mentzel Włodzimierz, Możejko Wiktor, Mróz Leon, Neczyński Adolf, Orzeł Stefan, Osuch Franciszek, Padziński Adam, Paradowski Bronisław, Perczyński Ignacy, Redas Sebastjan, Remiszewski Kazimierz, Rojecki Teofil, Rybka Stanisław, Sadłowski Antoni, Salomon Bronisław, Samolej Jan, Samolej Jan Wojciech, Samorek Stanisław, Sawulski Karol, Skulimowski Stanisław, Ślósarz Marcin, Śluzkowski Seweryn, Słapczyński Ryszard, Stodulski Piotr, Stokrocki Piotr, Szczepański Jan, Szeleźniak Feliks, Szyszko Ludwik, Tarnasiewicz Wacław, Tuz Józef, Tworek Tadeusz, Winnicki Zygmunt, Wójtowicz Maciej, Zakrzewski Bronisław, Zmysłowski Czesław.

*II serja.* Bargieł Władysław, Bobolewski Mikołaj, Bytomski Feliks, Bzowski Antoni, Chojecki Wacław, Chróścik Władysław, Cieślik Jan, Cybulski Henryk, Cybulski Teodor, Czamarski Antoni, Czarnecki Józef, Dąbski Józef, Furmanik Jan, Górniecki Lucjan, Gumienniczek Józef, Iwanicki Karol, Jabłoński Bolesław, Jakubiak

Juljan, Jakubiec Andrzej, Jankowski Edward, Jaworowski Antoni, Kamiński Stanisław, Kępiński Leonard, Kimaczyński Antoni, Kopeć Władysław, Kosior Jan, Kosz Czesław, Kowalski Walenty, Krasuski Wacław, Krupa Michał, Krycki Wielisław, Kubicki Stanisław, Lipka Czesław, Liwerski Ludwik, Mańkowski Kazimierz, Michalewski Jan, Moreń Adam, Melan Stanisław, Ołdak Jan, Orzeł Jan, Rolecki Józef, Rudziński Antoni, Rukasz Józef, Skwara Jan, Ślęzak Wojciech, Sławiński Józef, Śmieciński Józef, Świostek Stanisław, Szczepanik Wincenty, Szepietowski Stanisław, Szucki Eugenjusz, Szulborski Mieczysław, Szymanek Jan, Tacikowski Andrzej, Tarkowski Piotr, Uleniecki Władysław, Walencik Władysław, Walniczek Jan, Winnicki Jan, Wiśniewski Henryk, Wójcik Stanisław, Zawisza Michał, Żdziechowski Stefan, Znamirowski Romuald, Zwolak Wojciech, Żezuliński Łukasz.

Gdyby dla wyznaczonych powyżej księży wygodniej było odprawić rekolekcje w Domu Rekolekcyjnym OO. Jezuitów we Lwowie (ul. Dunina-Borkowskiego) lub w Dziedzicach, to każdemu wolno te ćwiczenia tam odbyć, jednak zaświadczenie stamtąd należy złożyć w Kurji.

Kapłanów starszych nad lat sześćdziesiąt nie naznaczamy na powyższe rekolekcje, jednak oni sami powinni się poczuwać przynajmniej co trzy lata, jak prawo wymaga, w miejscu dla siebie dogodnym te ćwiczenia odbyć.

Jeżeliby słuszne powody nie pozwoliły w wyznaczonym czasie i miejscu odbyć rekolekcji komukolwiek z wyżej wskazanych księży, to mogą je odłożyć na czas inny, jednak mają obowiązek zameldować o tem w Kurji Biskupiej i uzyskać prolongatę na piśmie.

Lublin, d. 7.V 1925. № 1253.

† Marjan Leon, Bp. Lub.

### **Codziennie odprawianie Mszy św. w kościołach.**

Dla dobra religijnego wiernych i w celu krzewienia pobożności, a z nią związanej częstej Komunii św. zobowiązujemy wszystkich proboszczów i rektorów kościołów naszej diecezji, aby regularnie i punktualnie o oznaczonej godzinie odprawiali Mszę św. nie tylko w dni świąteczne, ale i w dni powszednie. Tylko usprawiedliwiona nieobecność lub poważna choroba od tego obowiązku zwolnić może. O porze odprawianej Mszy św. należy z ambony wiernym często przypominać, jak również na drzwiach kościelnych umieścić stałe ogłoszenie, aby każdy mógł się poinformować. Rygorowi odprawiania Mszy św. w oznaczonej godzinie muszą się poddać i inni księża przy danym kościele pracujący według dyspozycji proboszcza lub rektora. Za niewykonywanie tego polecenia winni będą pociągani do odpowiedzialności kanonicznej bez uprzedniego nawet upomnienia.

Kościół nasze katolickie nie są na to, aby służyły do nabożeństw w dni świąteczne tylko. Tam stale przebywa Zbawiciel w Najśw. Sakramencie, około którego i kapłan i wierni mają się, o ile możliwości, nieustannie gromadzić i czerpać zbawienie. Msza św. dla wszystkich ma być źródłem łask. Kapłani

przy kościołach znajdujący się, gdy nie dają możliwości wiernym codziennie słuchać Mszy św., to zaciągają wielką odpowiedzialność. Słusznie wierni czynią wymówkę, jeśli kapłan Mszy św. n.e odprawia. Zgorszenie z tego zaniedbania jest zawsze bardzo znaczne. Nie da się w parafji utrzymać ducha pobożności, jeśli parafjanie nie mają sposobności wysłuchania Mszy św. codziennie, gdy są wolni od obowiązków.

Zechcą Księża Dziekani na konferencjach dekanalnych poruszyć i omówić z kolegami tę rzecz i czuwać sami nad tem, aby w każdym kościele obowiązkowo codziennie była odprawiana Msza św, i to o stałej godzinie.

Lublin, dn. 9.V 1925. № 1273.

† Marjan Leon, Bp. Lub.

### **Wydawnictwo Pisma Świętego.**

Kurja Biskupia otrzymała z drukarni i księgarni ś. Wojciecha z Poznania następującą odezwę:

„W myśl decyzji powziętej na zjeździe Najdostojniejszych Księżów Biskupów, odbytym w lipcu ubiegłego roku, przystąpiliśmy do nowego kompletnego wydania Pisma Świętego. W tym celu pozyskaliśmy współpracownictwo najwybitniejszych egzegetów w Polsce i rozesłaliśmy do ogółu Duchowieństwa zaproszenie do przedpłaty, przyznając przedpłatnikom 30 proc. ustępstwa od ceny katalogowej dzieła po jego wyjściu z druku i prosząc o wniesienie tytułem zadatku 10 złotych. Mieliśmy nadzieję, iż zapewnimy sobie tą drogą trzy do czterech tysięcy odbiorców, że dzięki temu śmiało będziemy mogli ustalić druk znaczniejszej ilości egzemplarzy (około 7000), co wpłynie bardzo dodatnio na zmniejszenie ceny poszczególnego egzemplarza. Niestety, oczekiwania nasze nie spełniły się: po upływie już czterech miesięcy uzyskaliśmy zaledwie około 800 zgłoszeń z całej Polski, w tem pewną ilość od osób świeckich.

Obecnie współpracownicy wydawnictwa tego poczęli nadsyłać przyobiecane wstępy zarówno do całości Starego i Nowego Testamentu, jak i ksiąg poszczególnych oraz komentarze opracowane z nadzwyczajną starannością, wyczerpująco, na podstawie najświeższych wyników badań egzegetycznych. Rzecz przedstawia się bardzo poważnie, odpowiadać będzie pod względem gruntowności komentarza wszelkim niewątpliwie potrzebom Duchowieństwa, czy to przy pracy duszpasterskiej, czy katechetycznej, czy nawet naukowej. My ze swej strony, jako wydawcy, dołożymy również wszelkich starań, aby pod względem typograficznym, jak też jakości papieru i oprawy ta Księga święta, najpierwsza z ksiąg wszystkich, mogła stać się chlubą każdego księgozbioru,

W najbliższych tygodniach oddamy parę pierwszych tomów do drukarni i przewidujemy, iż będą mogły one ukazać się już na jesieni tego roku. Zbliża się więc termin ostatecznego zdecydowania, w jakiej ilości egzemplarzy należy dzieło drukować. Wobec tak nikłego dotychczas zainteresowania ze strony Duchowieństwa, nie mogąc w tem nadzwyczaj kosztownem wydawnictwie więzić olbrzymich kapitałów na niedającą się określić ilość lat

powolnej rozprzedaży, powinniśmy się ograniczyć do nakładu co najwyżej 3000 egzemplarzy. Rozumiemy jednak, iż tak względnie niski nakład podniesie cenę poszczególnego egzemplarza bardzo znacznie.

Ośmielamy się wobec tego zwrócić się do Waszej Ekscelencji z zapytaniem i prośbą, czy nie byłoby możliwem ze strony Władz diecezjalnych zobligowanie Duchowieństwa, które samo — jak mniemać należy — w dawne wydania Pisma Św. jest zaopatrzone, by w każdej parafji pozyskało choć jednego przedpłatnika z pośród zamożniejszym i kulturalniejszym parafjan, względnie, by w myśl projektu ks. prob. Podlaszewskiego, zamieszczonego w ostatnim „Przeglądzie Homiletycznym“ (zesz. I. str. 64 — 65 z r. 1925) Jego Ekscelencja uznałby za możliwe polecić, aby wszystkie urzędy parafjalne, wszystkie kościoły zakupiły jeden egzemplarz Pisma Św. dla kościoła urzędowo. Takie zarządzenie podniesie ilość wydania o kilka tysięcy egzemplarzy, a powtórę będzie zawsze jedno Pismo Św. do dyspozycji Duchowieństwa. W razie, gdyby np. neopresbyter lub inny kapłan nie miał z jakich bądź przyczyn własnego Pisma Św., będzie miał to urzędowe zawsze i wszędzie do dyspozycji i nie pozostanie ani jeden kapłan bez Pisma Świętego.“

Przytaczając te słowa z listu drukarni św. Wojciecha w Poznaniu bardzo zachęcamy Wielebne Duchowieństwo, aby się zapisało na przedpłatników Pisma Św. Byłoby dobrze, gdyby Księża Dziekani, zebrawszy przedpłatę po 10 zł. od swych konfratrów, zamówili odrazu dla dekanatu po kilka egzemplarzy. My w Polsce, niestety, nie mamy taniego wydania Pisma Św. i dlatego nasz kraj jest zarzucany protestanckimi wydawnictwami. Gdyby katolik polski pragnął zapoznać się z Pismem Św., to nawet za pieniądze katolickiego polskiego wydania nie otrzyma, bo dawne wydawnictwa wyczerpane, a nowe nie ukazują się. Naszem tedy obowiązkiem jest poprzeć usiłowania drukarni ś. Wojciecha w Poznaniu. Do tego Kurja Biskupia bardzo zachęca i nawołuje.

## **W sprawie kwalifikacji zawodowych duchownych rzymsko-katolickich do nauczania religji w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich państwowych i prywatnych.**

(Rozp. Ministra W. R. i O. P. z dn. 24 marca 1925 r.)

Na zasadzie art. 2 ustawy z dnia 26 września 1922 r., dotyczącej kwalifikacji zawodowych do nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich państwowych i prywatnych, w brzmieniu, ogłoszonym w załączniku rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 15 września 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 92 poz. 864), zarządza się co następuje:

§ 1. Kwalifikację zawodową do nauczania religji w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich państwowych i prywatnych stanowią dla duchownych rzymsko-katolickich: a) stopień naukowy uniwersytecki: doktora, magistra lub licencjata otrzymany na wydziale teologii katolickiej uniwersytetu lub zakładu teologicznego w Polsce lub jednego z uniwersytetów i zakładów teologicznych zagranicznych, wymienionych w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 27 lutego 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 183) lub przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publi-



cznego uznanych za równorzędne; b) świadectwo złożenia egzaminu pedagogicznego na prefekta przed komisją biskupią wraz ze świadectwem ukończenia studjów teologicznych w uniwersytetach i zakładach teologicznych albo w tych diecezjalnych seminarjach duchownych w Polsce, w których do przyjęcia wymagane jest świadectwo dojrzałości ze szkoły średniej ogólnokształcącej, lub w innych seminarjach duchownych, o ile kandydat posiada świadectwo dojrzałości szkoły średniej ogólnokształcącej.

§ 2. Do udzielania nauki religji potrzebuje - duchowny rzymsko-katolicki oprócz kwalifikacyj naukowych jeszcze misji kanonicznej, udzielonej mu przez właściwego biskupa.

### Przepisy przejściowe.

§ 3. Za posiadających kwalifikacje naukowe i zawodowe do nauczania religji rzymsko-katolickiej w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich uważa się również duchownych rzymsko-katolickich, którzy: a) przed upływem roku 1918 ukończyli Akademię duchowną, w Petersburgu ze stopniem doktora, magistra, kandydata lub ukończonego studenta; b) posiadają świadectwo ukończenia studjów teologicznych w seminarjum duchownem oraz dyplom ukończenia studjum pedagogicznego, wydany przez państwową komisję egzaminacyjną przy państwowym Instytucie pedagogicznym w Warszawie; c) otrzymali prawo pobierania dodatku za studja wyższe na mocy art. 15 ustawy z dnia 13 lipca 1920 r. o uposażeniu nauczycieli i dyrektorów państwowych szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich, preparand oraz wizytatorów szkół (Dz. U. R. P. Nr. 65, poz. 433) oraz w myśl § 17 rozporządzenia Prezydenta Ministrów, Ministra Skarbu, Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z dnia 25 października 1920 r. w celu wykonania ustawy z dnia 13 lipca 1920 r. o uposażeniu nauczycieli państwowych szkół ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich, preparand oraz wizytatorów (Dz. U. R. P. Nr. 103, poz. 688); d) byli nauczycielami w czasie wejścia w życie ustawy z dn. 26 września 1922 r. (Dz. U. R. P. № 90 poz. 828), a przed upływem 1923 r. ukończyli 30 lat życia, przed tymże terminem odbyli sześć semestrów wyższych studjów teologicznych w charakterze studentów oraz 5-letnią praktykę szkolną, z czego co najmniej 2 lata w szkołach średnich ogólnokształcących w wymiarze przynajmniej 14 godzin tygodniowo, jeżeli Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na wniosek właściwego ordynarjatu biskupiego uzna: 1) praktykę za zadowalającą, 2) studja wyższe za dostatecznie udowodnione świadectwami prac seminaryjnych lub egzaminów półrocznych; e) byli nauczycielami w czasie wejścia w życie ustawy z dn. 26 września 1922 r. (Dz. U. R. P. № 90 poz. 828) i choć nie mogą się wykazać studjami wyższymi w zakresie wskazanym w punkcie d) czynią jednak zadość wymienionym tam innym warunkom, jeśli Minister W. R. i O. P. na wniosek właściwego ordynarjatu biskupiego uzna ich pracę naukową lub pedagogiczną za wybitną; f) byli nauczycielami w chwili wejścia w życie ustawy z dn. 26 września 1922 r. (Dz. U. R. P. № 90, poz. 828) i przed 1 stycznia 1923 r. ukończyli przynajmniej 40 lat życia oraz przed tym terminem 12-let pracy szkolnej nauczycielskiej w wymiarze przynajmniej 14 godzin tygodniowo, z czego co najmniej 5 lat w szkołach średnich ogólnokształcących lub seminarjach nauczycielskich, jeśli Minister W. R. i O. P. na wniosek właściwego ordynarjatu biskupiego uzna pracę tę za zadowalającą; g) byli w czynnej służbie nauczycielskiej przed 1 stycznia 1923 roku, wykazą się co najmniej trzyletnią, przez Ministra W. R. i O. P. na wniosek właściwego ordynarjatu biskupiego za zadowalającą uznaną praktykę nauczycielską w szkole średniej ogólnokształcącej lub seminarjum nauczycielskiem w wymiarze przynajmniej 14 godzin tygodniowo, przesłuchają przynajmniej 2 wakacyjne kursy ministerjalne katechetyczne i zdadzą z przesłuchanego materiału zadowalająco egzamin na prefekta przed komisją biskupią przed końcem roku 1928.

§ 4. Duchownym rz.-katolickim, którzy posiadają lub uzyskają kwalifikacje naukowe i zawodowe do nauczania religji: w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich na zasadzie § 3 d) e) f) g) oraz tym z duchownych wymienionych w § 3 lit. c, którzy nie posiadają dyplomów na nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących lub seminarjów nau-

czyielskich, dyplomy takie wyda Minister W. R. i O. P. Duchowni, którzy pragną uzyskać kwalifikacje zawodowe i dyplomy na zasadzie § 3 c) d) e) i f), winni wnieść udokumentowane podania do Ministerstwa W. R. i O. P. w terminie do końca r. 1925, w przeciwnym razie tracą prawo, w przytoczonych postanowieniach przewidziane.

§ 5. Duchowni rz.-katolicy, którzy nie posiadają kwalifikacji, określonych jednym z powyższych artykułów, a nie postarają się o ich nabycie przed ukończeniem 1928 r., tracą prawo nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich.

§ 6. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Z tym dniem rozporządzenie z dnia 15 września 1923 roku. (Dz. U. R. P. № 100, poz. 792) traci moc obowiązującą.

Kierownik Ministerstwa W. R. i O. P.: Jan Zawidzki.

#### Nota.

W rozporządzeniu Rady Ministrów z dn. 27 lutego 1922 r. (Dz. U. Rz. P. № 22 poz. 183) pomiędzy innymi wymienione są następujące zakłady teologiczne zagraniczne, jako uznane przez państwo;

Włochy: — Uniwersytet Gregorjański w Rzymie, Papieski Instytut Biblijny w Rzymie. Francja — Instytut katolicki w Paryżu. Belgia — Uniwersytet katolicki w Lowanjum. Austria — Uniwersytety w Wiedniu i Innsbrucku. Czechy — Uniwersytet w Pradze. Szwajcaria — Uniwersytet we Fryburgu. Rosja — Akademia Duchowna rz.-kat. w Petersburgu.

### Wskazówki dla księży polskich we Francji.

- 1) Zgłaszający się powinien posiadać polecenie swojego Ordynariusza.
- 2) Powinien zgłosić się do Jego Eminencji X. Kardynała w Poznaniu i tam być definitywnie przyjętym do pracy duszpasterskiej we Francji. Do Francji wyjeżdża z pismem Jego Eminencji
- 3) W pracy duszpasterskiej należy do organizacji Misji Polskiej Katolickiej we Francji. Wchodzi ipso facto w jej skład. We Francji podlega kierownictwu Rektora Misji. Przyjmuje miejsce i zakres pracy przez niego wskazany. Przenoszenie księży polskich z diecezji do diecezji we Francji należy do kompetencji Rektora Misji, odwołanie natomiast księży polskich z Francji następuje z rozporządzenia X. Prymasa po porozumieniu się z ich Ordynariuszami.
- 4) We Francji ksiądz polski przedstawia się najpierw Rektorowi Misji, od którego otrzymuje listy do Ordynariusza.
- 5) Przed objęciem miejsca próby względnie rozpoczęciem pracy obowiązany jest przedstawić się Ordynariuszowi diecezji, w której będzie pracował.
- 6) Z miejscowem duchowieństwem francuskim, z władzami polskimi i francuskimi, z dyrekcją będzie się starało jaknajlepsze stosunki.
- 7) Pracować będzie zgodnie z przepisami prawa kan. i statutami diecezjalnymi.
- 8) Ewentualnych koncesyj biskupa miejscowego i przywilejów przezeń udzielonych na rzecz księży polskich używać będzie roztropnie i nie zaniedba ich samowolnie.
- 9) O ile biskup miejscowy pozwolił na prowadzenie ksiąg metrykalnych oddzielnie przez X. polskiego, spisywać je będzie w języku łacińskim lub francuskim według przeznaczenia świadectw. Księgi prowadzić będzie w 3 egzemplarzach, z których jeden pozostanie w miejscowej parafii, drugi co rok będzie odesłany do kurji biskupiej miejscowej, a trzeci do Misji Polskiej w Paryżu. Notyfikację małżeństw przysyłać będzie zgodnie z prawem kanonicznem do parafii polskich.
- 10) Z całą pilnością odda się katechizacji dzieci polskich. Udzielać będzie nauki religji sam lub przez nauczycieli polskich (nauczycielki). Sam jednakże egzaminować będzie dzieci przygotowane przez nich. Podręcznikiem jest katechizm poznański.
- 11) Zajmie się gorliwie pracą społeczną i oświatową w towarzystwach katolickich. Działać w nich będzie nie samowolnie, ale według wskazówek Rektora Misji i Sekretarjatu Generalnego. Pamiętać należy o jedności linii i o solidarności we wszystkich kierunkach pracy katolickiej i narodowej.
- 12) W zjazdach księży polskich zwoływanych co pół roku przez Rektora Misji każdy ksiądz polski brać będzie udział na własny koszt. Protokół zjazdu przesyłany będzie do Jego Eminencji do Poznania. Zjazdy postronne bez wyraźnej zgody Rektora Misji są wzbronione.
- 13) Dziekani pol-

scy załatwiają sprawy domagające się interwencji między księdzem polskim a Ordynariuszem okręgu, przydzielonego dziekanowi, władzą polską konsularną okręgu, władzami francuskimi, dyrekcjami i t. d., zawsze w ścisłym porozumieniu z Rektorem Misji. Zwoływać będą najmniej co trzy miesiące konferencje dekanalne, na których sami przewodniczą, a protokoły posyłają w tydzień po zjeździe do Rektora Misji.

**O obowiązku przesyłania władzom Skarbowym wykazów o wypadkach śmierci.** Kurja Biskupia w Lublinie otrzymała z Ministerstwa Wyznań i O. P. dnia 16-go kwietnia 1925 r. za № 1967/VI C. następujące pismo:

Na skutek sprawozdań Izb Skarbowych Ministerstwo Skarbu powiadomiło, że szereg urzędów stanu cywilnego w b. zaborze rosyjskim nie stosuje się do Rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 25 VIII 23. (Dz. Ustaw № 101 poz. 794 §§ 49—51) co do obowiązku przesyłania władzom skarbowym wykazów o wypadkach śmierci, powołując się to na nieposiadanie właściwych zleceń ze strony władz diecezjalnych, to na przepisy rosyjskie.

Wobec powyższego Ministerstwo wyjaśnia, że 1) na mocy wymienionego rozporządzenia, wydanego w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, urzędnicy stanu cywilnego (duchowni) mają obowiązek wypełniania tylko części rubryk ustanowionego kwestjonariusza, przysłanego władzy skarbowej, a mianowicie: rubryk 1—7 wiadomościami, które znajdują się w aktach zejścia, wypełnianie zaś pozostałych rubryk należy stosownie do § 55 cytowanego rozporządzenia do urzędów gminnych względnie magistratów i 2) że art. 31 Instrukcji o prowadzeniu ksiąg ludności w miejskich i wiejskich gminach Król. Polsk. z dnia 10/22.XI 1861 r. orzeka, iż „prowadzący akty stanu cywilnego obowiązani są dostarczać miejscowemu prezydentowi, burmistrzowi lub wójtowi gminy cztery razy do roku t. j. każdego kwartału, szczegółowe wiadomości o urodzonych, zmarłych i zaślubionych ze ścisłym oznaczeniem ich imion, nazwisk i miejsca zamieszkania“. Ponadto urzędnicy stanu cywilnego w tych samych terminach, t. j. po upływie każdego kwartału, obowiązani są dostarczać izbom skarbowym i sędziom pokoju dane o zejściach, a to celem kontroli nad wnoszeniem opłat stemplowych (Pismo o aktach st. cyw. wyd. 1856 r. str. 23).

Dlatego też Ministerstwo prosi władzę diecezjalną o wydanie podległym urzędom stanu cywilnego zarządzenia, aby właściwe rozporządzenie wykonywały w wyżej wymienionym zakresie.

## **W sprawie pobierania opłat sądowych od instytucji samorządowych za wydawane im wyciągi z aktów stanu cywilnego.**

Pobór rekruta, jako jedna z najważniejszych funkcji życia państwowego, zawsze był przedmiotem szczególnej uwagi rządu, który stosował wszystkie zależne od niego środki, aby pobór ten odbywał się jak najsprawniej. Jednym z najważniejszych zagadnień przy poborze jest określenie wieku poborowych, aby więc usunąć możliwe pod tym względem wątpliwości i dać możność wszystkim poborowym zaopatrzyć się w należyte dowody, zostały wydane dwa rozporządzenia Księcia Namiestnika, jedno z dnia 14 stycznia 1817 r. (Dz. Praw. t. III str. 28) a drugie z dnia 28 września 1824. (Dz. Pr. t.

IX str. 62), na mocy których wszyscy poborowi (spisowi) mają prawo otrzymać bez stempla i bez żadnych jakichkolwiek opłat ekstrakty aktów stanu cywilnego, urodzenia i małżeństwa (zwane pospolicie „druzciami“). Że zwolnienie to od opłat ustanowionem zostało wyłącznie w celach uprzywilejowania spraw poborowych widać z art. 2 rozporządzenia 1817 roku i artykułu 3 rozporządzenia 1824 roku, gdzie powiedziano, że owe ekstrakty służące mają tylko przy spisie, w czynnościach zaś sądowych żadnego znaczenia mieć nie będą. Ta zasada w celach poborowych została stwierdzona również późniejszymi przepisami w zdaniu Rady Państwa b. cesarstwa rosyjskiego z dnia 28 grudnia 1882, dotyczącem składania przez utrzymujących akty stanu cywilnego utrzymującym księgi ludności wypisów metrycznych (Zb. praw i rozp. 1883 roku Nr. 14 poz. 140). Obecnie obowiązek urzędników stanu cywilnego w stosunku do urzędów gminnych i władz administracyjnych przesyłania wypisów metrycznych określa art. 21 i 28 ustawy z dnia 23 maja 1914 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dz. U. K. P. № 61 poz. 609 art. 20, 29 oraz 60).

Przekroczenie tego obowiązku powoduje wykonanie czynności na koszt winnego (art. 21 cyt. u.) i ukaranie (§ 87 pkt. 4 cyt. u.).

Z powyższego należy przyjść do przekonania, że tak osoby prywatne jak i urzędy w celach poborowych mają prawo otrzymywać ekstrakty aktów stanu cywiln. czyli pospolicie zw. „druzciami“ darmo (bo modyfikacja jest przewidziana tylko w zakresie art. 29 cyt. u. o słu. wojsk.). Co do stempla niema także wątpliwości, że nie powinien on być pobierany, co wynika z udzielonego Ministerstwu Sprawiepliwosci wyjaśnienia Ministerstwa Skarbu z dnia 26 grudnia 1924 r. Nr. D. P. O. 6334.VII. Dział III tymczasowych przepisów o kosztach sądowych (Dz. Ust. za 1924 Nr. 28 poz. 284 art. 43 i nast.) ma zastosowanie do tych aktów, które z reguły podlegają opłatom, nie ma w tym dziale miejsca dla dokumentów, które opłacie z reguły nie ulegają, jak tak zwane „druzciami“ udzielane w celach poborowych, niepodlegające żadnym opłatom już od roku 1824.

Rozporządzenie to nadesłało Kurji Biskupiej Ministerstwo Sprawiedliwości za pośrednictwem Prezesa Sądu Okręgowego w Zamościu 16 kwietnia r. b. № 1059.

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

### Konferencja diecezjalna 21 kwietnia r. b.

dała nam szereg dotyczących obowiązków dziekańskich, wyjaśnień, udzielonych zebranym dziekanom przez pasterza diecezji J. E. ks. Biskupa Fulmana. Dziekani są wykonawcami prawa kanonicznego, statutów diecezjalnych, są rzecznikami woli Ordynarjusza. Nic to im jednak nie przeszkadza być jednocześnie szczerymi przyjaciółmi swych konfratrów. Słowo dziekana w zakresie prawa powinno mieć swoją moc i w tym względzie dziekani znajdują zawsze poparcie Ordynarjatu. Aby zaś ten prawny ich nakaz był tem bardziej skuteczny, musi być stwierdzany przykładem własnego ich życia. Stąd też i w parafjach, jakie są dziekanom powierzone, powinien panować ład i wzorowy porządek.

Diekan każdy ma jednak wywierać wpływ dodatni nie tylko na swoich konfratrów, ale na całe otoczenie w dekanacie, być inicjatorem i krzewicielem wszelkich poczynań w zakresie życia społeczno-religijnego. W tym względzie niemałą pomocą mogą mu być bractwa, stowarzyszenia młodzieży i inne zrzeszenia.

Jesli zaś przejdziemy do poszczególnych czynności dziekanów, to przede wszystkim zatroszczyć się winni o ujednostajnienie ceremonji i obrzędów, tak dziś nieuzgodnionych w życiu parafjalnem. W tym względzie nieocenionym dla nas podręcznikiem jest „Ceremonjał Parafjalny“ ks. bisk. Nowowiejskiego. Dla skutecznej akcji dziekanów niezbędne są częste ich wizytacje parafji. Protokoły tej wizytacji mogą być umieszczone w tej samej księdze, gdzie notowane są wizytacje biskupie. W czasie tych wizytacji podlega ścisłej kontroli dziekanów zarówno dobro materialne jak i moralne oraz duchowe każdej parafji. A więc dziekani obowiązani są zlustrować przede wszystkim urządzenia kościelne, zaczawszy od ołtarzy, czy są zaopatrzone w w liturgiczne portatyle, do aparatów, czy są godne przeznaczenia swego, czy stanowią ozdobę kultu. Paramenty zabytkowe winny być wyeliminowane z użytku codziennego, a w inwentarzu uczyniona adnotacja, jaką posiadają wartość artystyczną lub archeologiczną.

W tej trosce dziekanów o całość i konserwację mienia kościelnego, zabytków kościelnych na terenie dekanatu, jak np. krzyży, nagrobków, pomników i t. p., powinni wziąć udział nie tylko kapłani, ale i cały inteligentny ogół miejscowy. Wierni powinni być przez duchowieństwo pouczani o znaczeniu zabytków kościelnych, które tak często są dziś nieuszanowane. Oczywiście dziekani otaczać opieką swą mają nie tylko kościoły, ale wszelką własność kościelną, a więc domy parafjalne, zabudowania, ogrody, cmentarze i t. p. Dalej interesować ich winien stan moralny służby kościelnej, nauczanie w szkołach, czy są w tych szkołach systematycznie prowadzone wykłady religji, powinni wejrzeć na agitację sekciarską w parafjach, na życie społeczno-religijne wśród młodzieży i na wiele innych spraw, związanych z dobrem materialnem i duchowem wiernych.

Na tle tych uwag wywiązała się żywa dyskusja. Zaznaczono, iż niemałą przeszkodą do spełniania różnorodnych czynności, wpływających z urzędu dziekańskiego, jest brak czasu oraz środków materialnych. Wszak pobierana dawniej pensja 150 rb. dziś jest dziekanom odjęta (ks. Wadowski). Byłoby pożądane z tego względu przeznaczyć dziekanom pensje z wakujących etatów wikariuszowskich (ks. Bramski). Kontrola nauki religji w szkołach, prowadzonej przez ludzi świeckich, jest dziś niemożliwa, gdyż obecnie nie jest prawem przewidziana (ks. Zawisza). Co zaś do samej wizytacji, jako rzeczy nowej, należałoby wydać odpowiedni okólnik do kapłanów, wyjaśniający jej znaczenie i potrzebę (ks. Kamiński). Wizytacja parafji przez dziekanów niewątpliwie przyczynić się może do ożywienia pracy parafjalnej. Dając obraz stanu parafji, pobudzi ona do nowych wysiłków, przez to ze wszech miar jest pożądana (ks. Galusiński). Jakże np. niezbędną jest kontrola zwłaszcza w dziedzinie budownictwa kościelnego, restauracji, przebudowy naszych świątyń, która musi być uzgodniona z wymaganiami sztuki kościelnej (ks. Krycki).

Następnie J. E. ks. Biskup zapoznał księży dziekanów ze stanem kasy diecezjalnej, przyczem zazaczył, że ofiarność publiczna, zwłaszcza na tak ważne cele, jak wychowanie kleru w ostatnich czasach znacznie się zmniejszyła. A sprawa wychowania kleru jest sprawą ze wszech miar najpilniejszą. Musimy w tym względzie pójść za innymi, którzy w dziedzinie tegoż wychowania uczynili znaczne postępy. Młodzież, sposobiąca się do stanu duchownego, musi być wychowywana pod troskliwym okiem swoich nauczycieli, aby w sercu jej z zarania lat budziły się najszczytniejsze umiłowania. Zadaniu temu może odpowiedzieć li tylko liceum diecezjalne, którego otwarcie nastąpiło w naszej diecezji już w zeszłym roku. Wszakże pomieszczenie obecne w starym gmachu seminaryjskim jest dla tej szkoły zbyt szczupłe, a przecież w latach następnych ilość klas, a więc i uczniów stopniowo zwiększać się będzie. Powstaje przeto potrzeba zbudowania nowego gmachu dla tej szkoły diecezjalnej, która musi być samoistnie prowadzona, zdala od wychowawców seminarjum. Kurja już poczyniła pierwsze kroki, aby budowę liceum przyspieszyć. Sporządzenie planów przyszłego liceum powierzone zostało p. inż. J. Sienickiemu. Kosztorys obliczony na 150 tys. zł., z czego zaledwie 50 tys. obecnie ma zapewnione Kurja. Resztę zaś tej sumy, t. j. 100 tys. zł., musi pokryć ofiarność publiczna. Ci, którzy złożą sumę 1000 zł., otrzymają tytuł fundatorów liceum. Ofiara z tacy kościelnej, zebrana w jednym z czterech dni kwartalnych, może być przeznaczona na zasilenie kasy budowlanej. Duchowieństwo powinno zająć się gorliwie zbieraniem funduszków na budowę liceum, tworzyć komitety lokalne i zachęcając ogół do składania grosza. Co do kandydatów, pragnących kształcić się w liceum, to muszą oni posiadać referencje niewątpliwej wartości, oparte na rzetelnej, bezstronnej opinii. Te referencje, zwłaszcza poufne, należy nadsyłać na ręce ks. inf. Z. Kwieka lub też ks. dyrektora liceum K. Dąbrowskiego.

Konferencja diecezjalna zakończona została oświadczeniem J. E. ks. Biskupa, że rekolekcje dla kapłanów w tym roku odbędą się w dwóch serjach dnia 30 czerwca i 13 lipca. Lista kapłanów, biorących udział w tegorocznych rekolekcjach, zamieszczona jest w niniejszym numerze. Kapłani, nie objęci listą, powinni odbyć rekolekcje prywatnie, u siebie w domu, lub też w znanych domach rekolekcyjnych.

## **Jeszcze o pedagogice w naszych szkołach.**

Wszelkie dogmatyzowanie w nauce, tak stosunkowo młodej i zarazem pełnej misternych, a skomplikowanych zagadnień natury duchowej, jaką jest pedagogika, byłoby conajmniej przedwczesnem. Stąd też na ten temat nie będzie nigdy zbyt wiele dyskusji. Należałoby tylko trzymać się w jej przeprowadzaniu starej zasady: *In necessariis unitas, in dubiis libertas, in omnibus charitas.* Szanownemu autorowi artykułu „Wychowanie młodzieży szkół średnich“ (Wiadom. Diec. № 1, 1925 r.) należy się z mej strony

wdzięczność, że podjął i z innych także stron oświetlił temat niedawno przezemnie poruszony. Miałbym tylko pewne małe zastrzeżenie. Przedewszystkiem nie uważam, aby duchowieństwo naszej diecezji, jak szanowny autor przypuszcza, mogło się dopiero pod wpływem mego artykułu, umieszczonego w № 6 r. ub. w „Wiad. Diec.“, zaniepokoić o kierunek wychowawczy młodzieży szkół średnich. Duchowieństwo katolickie nie od dziś dopiero obserwuje katastrofalny upadek poziomu moralnego we wszystkich przejawach życia społecznego doby powojennej, a więc i szkolnego wychowania. Pesymizm ten nie jest bynajmniej wynikiem stetryczenia, polegającego na wychwalaniu dawnych czasów, a potępianiu nowych, lecz niestety opiera się on na faktach. Młody i zdolny profesor dzisiejszego uniwersytetu wileńskiego, Stanisław Pigoń, w dziele swem p. t. „Do podstaw wychowania narodowego“ pisze: „Zostanie niewątpliwą, smutną zasługą wojny, że odkryła, jakie to jeszcze przepaści i jakie straszliwe potwory, drzemią w duszy człowieka dzisiejszego. Wyznaczyła ona dowodnie i niedwuznacznie, na jakim to poziomie wartości stoi ludzkość po dwu tysiącach lat trjumfu Ewangelji, po tylu niezliczonych usiłowaniach wychowawczych.“ Optymizm w zapatrywaniu na pedagogikę współczesną nie znajduje zupełnego uzasadnienia. Jeśli w krytykowanym przez ks. Cybulskiego artykule wyraziłem się, że jedną z zasad wychowania jest: „Niech młodzież daje folgę wszystkim swym popędom, niech się wyszumi“, to przedewszystkiem nie twierdziłem, jakobym maksymę tę znalazł w jakichś okólnikach Ministerstwa W. R. i O. P., które nie jest przecież akademją umiejętności pedagogicznych, tylko administracyjną instytucją państwową, lecz postawienie jej widzę w dzisiejszych naukowych dziełach pedagogicznych, hołdujących pod względem filozoficznym materializmowi, i jeśli wprost nie negujących, to w każdym razie ignorujących wieczne przeznaczenie człowieka. Niczem nie poparte przypuszczenie, że krytykę szkolnictwa oparłem na lokalnych stosunkach, muszę z całą stanowczością odeprzeć. Na temat zgubnych skutków urządzania w szkołach pohulanek nie tak dawno toczyła się bardzo żywa w dziennikach i czasopismach pedagogicznych dyskusja, a opinia publiczna nie dwuznacznie w tym względzie sąd swój ujawniła.

Pokładanie zbytnej ufności w swe siły — jak to czyni szanowny mój oponent — gdy pisze: „Na nikogo się nie oglądając, niczyjej pomocy nie wyczekując, na nikogo winy nie składając, sami usuwajmy braki w kierunku metod nauczania, czy wychowania młodzieży“, jest bardzo niebezpieczne dla dobra religijno-moralnego naszej szkoły. Zrozumieli to liczni księża prefekci, a wyraz temu dał ks. J. Rychlicki w art. swym, umieszczonym w № 11 „Miesięcznika Katechetycznego“ z 1924 r. p. t. „Współpraca proboszcza i prefekta w wychowaniu młodzieży“. Potrzebę tej współpracy dyktuje prosty rozsądek. Gdy szkoła zobaczy, że za prefektem stoi nie tylko miejscowy proboszcz, ale i ogólnopolska opinia katolicka, to wówczas rady pedagogiczne, wybierając kierunek wychowawczy, dbać będą o dobro duchowe powierzonej im młodzieży nie dorywczo, dla ewentualnie pięknych oczu ks. prefekta, ale

z konieczności, wbrew własnym choćby zapatrywaniom, bo ogół tego chce, tego żąda. Potrzeba tylko, abyśmy ten ogół uświadomili i wskazali na niebezpieczeństwa, naszej szkole grożące. Gdy natomiast będziemy w sobie i w drugich wmawiali, że niema zła, bo włożywszy głowę, na wzór strusia, w piasek, nie widzimy go, to oczywiście można powiedzieć, jakoby „wielkim szacunkiem i wpływami cieszyli się w szkołach XX. prefekci“.

Narzeka ks. Cybulski, że społeczeństwo nasze nigdy „z niczego nie jest zadowolone“ i uważa to za niezdrowy symptomat doby. Czyżby i O. J. Woroniecki, wielki moralista i pedagog, uległ tym niezdrowym symptomatom, skoro wyraża niezadowolenie z pedagogiki współczesnej, pisząc w 2 n-rze „Przeglądu Teologicznego“ z 1924 r, w art. na temat: „Święty Tomasz, a pedagogika nowoczesna“ te słowa: „Nowożytny ruch pedagogiczny nie był w stanie doprowadzić do trwałych, ścisłych rezultatów z tej prostej przyczyny, że sam nie wiedział, do jakich rezultatów dojść pragnie, że nie przyświecał mu żaden jasny i ścisły cel do osiągnięcia“. Jakżeż wobec powyższej cytaty wygląda takie zdanie ks. Cybulskiego: „Nie odważyłbym się również pomawiać nasze szkoły średnie o brak kierunku wychowania“. Kierunek ten naturalnie istnieje w naszych szkołach, tylko trochę odmienny od tego, jaki najświętsze ideały wskazują.

„Dobre wychowanie, grzeczność w obcowaniu z kobietami“ i t. d., czego słusznie żąda od młodzieży ks. Cybulski, nie może być absolutnie wynikiem balów szkolnych, tylko wewnętrznego wyrobienia moralnego. Z hagiografji wiemy, że święci, z pośród których wielu nie tylko do szkół średnich, ale nawet do powszechnych nie uczęszczało, w stosunku do ludzi różnych sfer odznaczali się wprost ujmującą uprzejmością, grzecznością i delikatnością, umieli zachować się w najwykwintniejszych salonach dworskich. Pedagogja dzisiejsza, ignorując najwyższe cele wychowawcze, może wprawdzie za pomocą balów szkolnych wytworzyć z chłopców salonowych dandysów i bawidamków, ale będą to tylko firycki, o jakich pisze Zabłocki i nic więcej. Na takim wychowaniu może wyjść Polska, jak „Zabłocki na mydle“. „Samodzielność w myśleniu“, za którą obstaje mój szanowny krytyk, nie zawsze jest równoznaczną z prawidłowością w myśleniu. Skutki obawy, aby przypadkowo młodzieży pracą naukową zbyt nie obciążać, odczuwają przede wszystkim profesorowie uniwersytetów, którzy stwierdzili zupełny brak przygotowania uczniów do wyższych studjów i nieznaną u nich nawet najkardynalniejszych zasad języka polskiego; pisał o tem także jeden ze styczniowych n-rów tygodnika „Spraw Towarzystwa“ nauczycieli szkół śred. i wyższych. Mówiąc o wartości kółek w szkołach, trzeba odróżnić teorię od praktyki. Ogólnie stwierdzono, że w praktyce są one tylko pozorem dla przykrycia braków, wynikających z nieudolności większej części nauczycielstwa, do spełnienia właściwych obowiązków naukowych i wychowawczych w pracy nad młodzieżą.

Powiada dalej ks. Cybulski, że w naszej pracy nie spotykamy przeszkód ze strony władz szkolnych. Niestety. Pomijając wiele



innych dowodów zwróć tylko uwagę na podręczniki szkolne. Z pośród wielu innych wymienię tylko podręcznik historii średnio-wiecznej Czesława Nankego, wydany przez Książnicę Polską T. N. S. W., przeznaczony dla wyższych klas szkół średnich przez Ministerstwo W. R. i O. P. Podręcznik ten w niektórych swoich twierdzeniach godzi wprost w podstawy wiary katolickiej; św. Stanisława Szczepanowskiego przedstawia jako zwykłego zdrajcę stanu, papieża Innocentego III-go jako despotę i wykrętnego polityka, który dążył do ujęcia w swe ręce władzy nad światem i t. d. Czyż młodzież wykształcona na takich podręcznikach nie straci ducha religijnego, czci dla Świętych i Kościoła, który staje się dla nich uosobieniem chciwości i władzy.

Powtarzam, że podręcznik ten został zatwierdzony przez Ministerstwo. Czyż można to nazwać pomocą w naszej pracy nad religijnym poziomem młodzieży?!

Trudno pojąć, jak można z faktu, iż ktoś, umierając, woła „Jezus, Marja” — wnioskować o czynnem, religijnem życiu danego osobnika, albo budować się zbyt, że młodzież nasza z obawy często „zepsucia obyczajów” przez księdza, uczęszcza na nabożeństwa szkolne i spełnia inne praktyki religijne. Proszę zapytać księży proboszczów, jak się zachowuje dojrzała młodzież w czasie wakacyj, to odpowiedź ich prawdopodobnie bardzo osłabi optymizm szanownego kolegi.

Jaki duch panuje w szkolnictwie doby dzisiejszej, widać to także z losów pioniera pedagogiki polskiej, opartej na tradycjach narodowych i katolickich, ś. p. Lucjana Zarzeckiego. Wszyscy mamy żywo w pamięci tę świetlaną postać filozofa, patrioty i katolika, choćby z ostatnich naszych kursów katachetycznych w Lublinie. Słuchając jego wykładów, należałoby powiedzieć, jak niegdyś o Chrystusie Panu mówili uczniowie, idący do Emaus: „Izali serce nasze nie pałało w nas, gdy mówił i pisma otwierał” (Łuk. 24. 32). Genjusz, twórca, największy erudyta i mąż nauki, zarabia na kawałek chleba na stanowisku profesora w seminarjum nauczycielskiem. Od wyższych stanowisk w szkolnictwie usuwano go tendencyjnie, aby przypadkowo nie wpłynął na zmianę wątpliwej wartości prądów oficjalnej pedagogiki. Czyż mam przypominać wyczerpujące na ten temat artykuły w „Gazecie Warszawskiej”?

Na zakończenie muszę zauważyć, że my, kapłani, za dużo mamy pod względem ideowym wrogów, abyśmy sobie mogli pozwalać na polemikę z sobą w rzeczach zasadniczych. Marszałek wielki koronny, Lubomirski, zwany Salomonem polskim, powiedział: „Civitati opto, ut universi consensu gaudeant, consensu oderint”, co można sparafrazować: kto, jak kto, ale my, kapłani, moglibyśmy wreszcie dojść do tego poziomu wzajemnego porozumienia, iżbyśmy zgodnie uznawali kogo mieć za przyjaciela, kogo za wroga.

Gdy poziom ten osiągniemy, większa część naszego kapłańskiego zadania, zostanie spełniona.

## Stowarzyszenia i bractwa kościelne.

My duchowni pracujący w dzisiejszych czasach mamy wiele trosk najróżnorodniejszych. Troski te są materialne i duchowe. Widzimy dziś ogólne rozprężenie, upadek wiary i obyczajów. To nas martwi i boli. Słusznie. Wszak zadaniem naszym prowadzić ludzi do Boga.

Czy jednak położenie jest tak beznadziejne, byśmy już, opuściwszy ręce, poddali się zniechęceniu? Bynajmniej. Są środki, przy pomocy których możebnym nam będzie podnieść poziom religijno-moralny. Tymi środkami to bractwa kościelne i stowarzyszenia katolickie. Bractwa kościelne i stowarzyszenia katolickie dobrze prowadzone są pożyteczne i potrzebne szczególnie w obecnej dobie, gdy przeciw Kościołowi powstają dobrze zorganizowani wrogowie. Bractwa i stowarzyszenia bowiem łączą ludzi jednych zasad i celów, zobowiązują członków do życia religijnego, krzewią miłość i zgodę społeczną. Prawo kanoniczne zajmuje się też bractwami kościelnymi i stowarzyszeniami katolickimi.

W „*Pars tertia de laicis*“ kanony od 682 do 725 zajmują się *associationibus fidelium in genere, in specie de confraternitatibus et piis unionibus*.

W prawie kanonicznem czytamy tak:

*Fideles laude digni sunt, si sua dent nomina associationibus ab Ecclesia erectis vel saltem commendatis. Associationes ab Ecclesia constitui possunt vel ad promovendam perfectiorem vitam christianam inter socios, vel ad exercenda aliqua opera pietatis aut caritatis, vel ad incrementum publici cultus.*

*Nulla in Ecclesia recognoscitur associatio, quae a legitima auctoritate ecclesiastica erecta, vel saltem approbata non fuerit. Associationes erigere vel saltem approbare pertinet praeter Romanum Pontificem ad loci Ordinarium, exceptis illis, quarum instituendarum ius, ex privilegio apostolico, aliis reservatum est.*

*A zatem ad validitatem erectionis semper requiritur consensus Ordinarii loci scripto datus. Can 687 wyraźnie mówi: Tunc tantum fidelium associationes iuridicam in Ecclesia personam acquirunt, cum a legitimo Superiore ecclesiastico formale obtinerunt erectionis decretum. Kto więc chce bractwo kościelne założyć, musi przedtem do Ordynariusza loci wnieść podanie celem otrzymania na piśmie pozwolenia założenia bractwa.*

Do podania należy dołączyć statut bractwa do zatwierdzenia.

*Quaelibet associatio sua statuta habeat, a Sede Apostolica vel ab Ordinario loci examinata et approbata.*

*Ommes associationes iurisdictioni subsunt et vigilantiae Ordinarii loci.*

*Associatio legitime erecta bona temporalia possidere et administrare potest sub auctoritate Ordinarii loci, cui rationem administrationis saltem quotannis reddere debet. Potest recipere oblationes, receptas erogare ad pios usus associationis.*

*Oblationum et eleemosynarum fidelis erogationis rationem associatio reddat Ordinario loci.*

Ad fruendum iuribus associationis, privilegiis, indulgentiis, aliisque gratiis spiritualibus, necesse est, ut quis in eam valide receptus sit, et ab ea legitime non expulsus.

Acatholici et damnatae sectae adscripti aut censura notorie irretiti et in genere publici peccatores valide recipi non possunt.

Receptio fiat ad normam iuris et statutorum uniuscuiusque associationis. Ut autem de receptione constet, inscriptio in albo associationis fieri omnino debet. Occasione receptionis in associationem nihil exigatur, praeter id, quod designatum sit in statutis legitime approbatis. Nemo legitime adscriptus, ab associatione dimittatur, nisi iusta de causa.

Nominatio moderatoris et capellani associationis pertinet ad Ordinarium loci. Moderator et capellanus possunt, durante munere, benedicere associationis habitum, insignia, scapularia, etc., eaque adscribendis imponere.

Tak więc b. szczegółowo prawo kanoniczne omawia stowarzyszenia i bractwa kościelne. Bractwa są pożyteczne w parafji i potrzebne — szczególnie dzisiaj. Należy je zakładać, założone wzorowo prowadzić. O ileby miały być tylko założone, a nie prowadzone wzorowo, lepiej wcale nie zakładać. Lepiej jedno bractwo założyć i takowe wzorowo prowadzić, niżli wiele, gdyby tylko miały figurować na papierze. Bractwo jedynie kanonicznie zaprowadzone jest bractwem kościelnem i ma wszystkie korzyści i odpusty. Kanonicznie założone bractwo jest wtedy, gdy ma na piśmie od Ordynarjusza miejscowego pozwolenie na założenie. Gdzie tego niema, tam bractwa niema wcale. Chcąc więc założyć bractwo, trzeba wnieść podanie do Ordynarjatu, przedstawić projekt statutu, wymienić ołtarz bractwa. W odpowiedzi wydaje Ordynarjat dekret erekcyjny, w którym upoważnia proboszcza do wykonania dekretu. Wykonanie dekretu przeprowadza się w ten sposób. Wygłosić naukę o celu, potrzebie bractwa, oraz wyznaczyć dzień, godzinę i miejsce zebrania pierwszych członków. Wtedy wygłasza się naukę o bractwie, odśpiewa Veni Crator, ogłosi dekret erekcyjny, oraz dokument potwierdzający wykonanie dekretu. Na zakończenie Te Deum. Potem składa się sprawozdanie Kurji Djec. z załączeniem odpisu protokołu wykonania dekretu.

A wtedy Ordynarjusz wystąpi o przyłączenie bractwa tam, gdzie to jest potrzebne dla uzyskania odpustów.

Członkowie bractwa otrzymują zaświadczenie przyjęcia do bractwa. Proboszcz tej parafji, w której bractwo istnieje jest, z zasady jego promotorem, czyli dyrektorem, jeśli go do tego akt kanonicznej erekcji upoważnia. Proboszcz przyjmuje do bractwa, wpisuje, ma prawo poświęcać znaki bractwa.

Proboszcz po objęciu parafji winien zbadać, czy bractwa istniejące w jego parafji są kanonicznie ustanowione i przyłączone do arcy-bractwa. W razie braków jakich, należy zwrócić się do Ordynarjusza po informacje i naprawę.

Jak prowadzić bractwa? Czy wszystkich bez wyboru przyjmować do bractwa? Nie.

Starać się, by do bractwa wchodzili dobrzy katolicy. Lepiej mniej członków, a dobrych, niżli dużo, a złych. Odbywać posiedzenia miesięczne osobiście, czuwać, aby bractwa zajmowały się przedmiotem właściwym; odbywać z bractwem ćwiczenia religijne, urządzać odczyty, pogadanki budujące, oświecające. Założyć bibliotekę z dobrymi książkami i pismami katolickimi, zachęcać członków do spełnienia uczynków miłosierdzia względem duszy i ciała bliźniego.

Każde bractwo ma mieć dwie księgi. W jednej zapisuje się członków, w drugiej postanowienia zebrań, nadto księgę rachunkową, oraz skrzynkę na pieniądze i dokumenty brackie.

Jakie są bractwa?

Wiele mamy bractw i starszych i nowszych.

Na pierwszym miejscu są Tertii Ordines.

Tertiarii saeculares sunt qui in saeculo, sub moderatione alicuius Ordinis, secundum eiusdem spiritum, ad christianam perfectionem contendere nituntur, modo saeculari vitae consentaneo, secundum regulas ab Apostolica Sede pro ipsis approbatas.

Prawo kanoniczne w kanonie 711 § 2 pisze tak:

Curent loci Ordinarii, in qualibet pareocia instituantur confraternitates sanctissimi Sacramenti, ac doctrinae christianae, quae legitime erectae, ipso iure aggregatae sunt eisdem Archiconfraternitatibus in Roma a Cardinali Urbis Vicario erectis. A zatem prawo kanoniczne wyróżnia bractwa Najśw. Sakramentu i nauki chrześcijańskiej.

Dalej idą bractwa Rożańcowe, Szkaplerzne, Sodalicje Marjańskie, Stowarzyszenia św. Rodziny, Stowarzyszenia dziecięctwa Jezusowego, Apostolstwa Serca Jezusa, Straż Honorowa Najśw. Serca P. Jezusa, Towarzystwo świętej wstrzemięźliwości. Wszak, dzięki Bogu, mamy bractw dość.

Czy wszystkie wprowadzać? Nie. Jedno, dwa wystarczy, ale wzorowo osobiście je prowadzić.

\* A zatem w górę serca, do bractw się bierzmy, a Bóg nam pobłogosławi i zobaczymy poprawę w naszych parafjach.

*Ks. Drozdowicz w Szpikolasach.*

### **III Zjazd Związku Zakładów Teologicznych w Polsce imienia świętego Jana Kantego, odbyty 15, 16 i 17 kwietnia w Łomży.**

Na zjazd ten obrana została Łomża, gród książąt mazowieckich, położony malowniczo nad Narwią, mający grób ks. Benjamina Szymańskiego, biskupa podlaskiego († 15.I 1868), będący obecnie siedzibą biskupa łomżyńskiego. Na czele polskiej diecezji łomżyńskiej, nowopowstałej na gruzach byłej diecezji sejneńskiej stanął młody biskup. J. E. ks. Romuald Jałbrzykowski (ur 1876), maż czynu, który w przeciągu 10 lat, zastępując biskupa ordynariusza, dokonał w Łomży wprost cudów: kupił obszerny dom, w nim urządził seminarjum duchowne, zbudował pałacyk biskupi, stworzył katolickie gimnazjum (własność księży „Unitas“) zbudował hale dla handlu polskiego. I uczestnicy wspomnianego zjazdu mieli zaszczyt być osobistymi gość-

mi J. E. ks. biskupa łomżyńskiego przez cały czas jego trwania. Uczestników tych przybyło 62, byli to przedstawiciele wszystkich prawie diecezji Polski, w pośród których byli rektorzy seminarjów, profesorowie uniwersytecy i seminaryjscy, pionierzy wychowania młodego kleru. Wychodzące pismo w Łomży „Życie i praca” pod redakcją ks. Wincentego Bogackiego na zjazd ten pomieściło następującą odezwę:

„Witajcie!!! Witajcie mili nam goście!! Witajcie nam, przybywający ze starych grodów Polski, ze źródeł kultury duchowej naszego narodu! Witajcie! — którzy urabiacie dusze i bogacie umysły przyszłych przewodników dusz. Łomża, wyniesiona do godności siedziby biskupiej, ma zaszczyt po raz pierwszy gościć Was, dostojne grono pracowników umysłowych Winnicy Pańskiej!

Obrady zjazdu profesorów seminarjów duchownych z całej Polski w kwestjach najważniejszych, dotyczących Stwórcy wszechrzeczy, celu stworzenia i celu bytowania istot rozumnych ludzi, wytkną nowe szlaki prowadzenia młodych ku badaniom i pogłębieniu wiedzy. Studjom teologicznym, które poddane będą rozprawie, poświęcały przez wieki siły i życie najcenniejsze w świecie naukowym umysły licznych filozofów, historyków, znawców wschodnich języków, archeologów, artystów pędzla i dłuta, prawników i socjologów chrześcijańskich. Nie wątpimy, że obrady Zjazdu łomżyńskiego wyświecą nowe środki poznania; nowe sposoby naukowe badań w dziedzinie teologii, etyki i nauk pomocniczych na chwałę Boga, Kościoła, na pożytek Ojczyźnie i zbawienie dusz wiernych“.

Ogół bowiem duchowieństwa z zaciekawieniem śledzi prace związku zakładów teologicznych w Polsce, wszak każdy kapłan katolicki wspomina swe życie młodego lewity w seminarjum i stara się w pracy kapłańskiej dostosować do pierwowzoru seminaryjskiego, każdy kapłan katolicki, kochający Kościół i Ojczyznę, pragnie przelać swe ideały w młode pokolenia kleru, związek przeto zakładów teologicznych, kierowany przez episkopat, kroczący drogą prawowierności, jest w życiu kościelnem balsamem kojącym.

Przebieg zjazdu w Łomży był bardzo piękny, tembardziej, iż diecezja lubelska była reprezentowana przez przedstawicieli Uniwersytetu i Seminarjum lubelskiego, a wśród zmarłych członków wymieniono na zebraniu ks. J. Pruszkowskiego i ks. J. Kureczkę, których pamięć uczczono przez wspólną modlitwę.

Zjazd po mszy świętej otworzył J. E. ks. biskup słowy Jezusa Chrystusa „gdzie dwóch albo trzech będzie was zebranych w imię moje, tam i ja jestem z wami“, życząc uczestnikom owocnych obrad na chwałę Boga i pożytek Kościoła. Ks. Kremer podziękował J. E. ks. biskupowi za przyjęcie zjazdu do swej siedziby i odczytał wiele listów nadesłanych przez innych biskupów.

Pierwszy referat wygłosił ks. Górniewicz, dominikanin ze Lwowa, o warunkach rozwoju nauk teologicznych w Polsce, wykazując, iż teologia winna wyświecić styczność teologii z naukami świeckimi, ale należy najprzód podnieść wiedzę teologiczną przez czasopisma teologiczne, przez towarzystwa naukowe, przez nowe podręczniki polskie, zwłaszcza przez wstęp do nauk teologicznych, napisany jako zbiorowa praca teologów. W dyskusji nad referatem ks. Szymański, z Lublina podkreślił konieczność kontaktu ogółu duchowieństwa z nauką teologiczną, a w celu zasilenia uczelni polskich studentów nie należy wysyłać za granicę, natomiast popierać wyjazdy skończonych akademików do pogłębienia wiedzy. W pięknym referacie ks. Wetmański z Płocka zwrócił uwagę na wybujały indywidualizm wśród kleru, który może mieć zgubne następstwa niesubordynacji i sobkostwa; w seminarjum należy kształcić indywidualności wysokie, które zastosują się do panującego porządku, dlatego postawiono wniosek o rozpoznawaniu charakteru alumnów przez wzajemne współzycie.

Brak powołań do stanu kapłańskiego, najlepiej zaradzić może mniejsze seminarjum, zwane u nas liceum, w którym młodzież duchowna uzyskuje maturę gimnazjalną. Ks. Borowski z Włocławka uzasadnił potrzebę; a nawet konieczność w Polsce tego rodzaju zakładów; w nich obok języka ojczystego język łaciński i grecki powinny mieć przodujące znaczenie, czyli

te licea o kursie 4 letnim mają być klasycznego typu szkołami. W zakładach tych główny nacisk powinien być położony na dobre wychowanie, nauki zaś zastosowane powinny być do przyszłych poważnych studjów filozoficznych i teologicznych, dlatego liceum ma być zespolone z seminarjum wyższem.

Zadanie rektora seminarjum przedstawił ks. Kszeszkiewicz z Gniezna: na godność tę powinien być powoływany kapłan po 40 roku życia, mający za sobą długoletnią praktykę duszpasterską, człowiek wielkiego serca i wielkiej kultury duchownej, który miłością i prostotą ma pozyskać sobie młodzież.

Zaprawianie i ugruntowanie alumnów w cnocie czystości umotywował ks. Rokoszný z Radomia: obok modlitwy i umartwienia zalecał pracę umysłową, oraz ćwiczenia fizyczne i sport, odpowiadający sukni duchownej. Ostatnią myśl rozwinął ks. W. Adamski z Poznania w swym referacie o wychowaniu fizykiem alumnów w seminarjach duchownych.

Zjednoczona Polska domaga się ujednostajnienia przepisów seminaryjskich, wykazał to ks. Szurek ze Lwowa, podkreślając wielką rolę kierownika sumień alumnów czyli spowiednika seminaryjskiego. Wreszcie rozbudzona działalność misyjna w Kościele rodzi konieczność zaprowadzenia w seminarjach duchownych nauki o misjonarstwie, co udowodnił referat O. Woronickiego, czytany za nieobecnego przez ks. Kornilowicza z Lublina. Wszystkie te referaty z dyskusją będą wydrukowane w 3 pamiętniku Związku Z. T., przyczynku literatury teologicznej polskiej. Wzrosnie zainteresowanie nim, gdy wszyscy czynni i byli profesorowie przystąpią do Związku.

Praca intensywnie prowadzona w sekcjach dała wynik następujący. Biblijna wskazała na konieczność zaznajomienia młodego kleru z całą biblią, dogmatyczna postanowiła zastosować wykład dogmatów do obecnej umysłowości, prawna zadała podręcznika obok kodeksu, historyczna domagała się wprowadzenia paleografji i pisania monografji kościołów, seminarjów, filozoficzna zadecydowała opracowanie polskich podręczników, homiletyczno-patrologiczna wezwwała do popierania dzieł ojców Kościoła w tłumaczeniu polskiem, dokonywanem w Poznaniu, oraz do opracowania nowego podręcznika homiletyki.

Uczestnicy dziękując Bogu za pomyślnie udany zjazd, rozjeżdżali się z Łomży z najmiłszem wspomnieniem wspólnie przepędzonych chwil, nigdy n ezapomnianych.

*Ks. Stanisław Kamiński.*

## **Statut związku misyjnego duchowieństwa w Polsce. „Pia Unio cleri pro missionibus“.**

### **I. Cel Związku.**

1. Związek ten ma na celu obudzenie wśród wiernych ducha gorliwości i zapału do spraw misyjnych, oraz popierania celów i pracy towarzystw, poświęconych misjom.

### **II. Organizacja Związku.**

2. Na czele Związku stoi prezes generalny, mianowany na przedstawienie Episkopatu Polskiego przez kardynała prefekta św. Kongregacji Rozszerzania Wiary, oraz dyrektorowie diecezjalni, mianowani przez właściwych biskupów.

3. Dla omówienia spraw Związku i jego działalności corocznie prezes generalny Związku zwoływać będzie Radę naczelną, do której, oprócz niego, należeć będą dyrektorowie diecezjalni i przedstawiciele instytucyj i towarzystw misyjnych w Polsce, oraz zaproszeni wybitni działacze w sprawach misyjnych.

4. Niniejszy Statut zatwierdza i w razie potrzeby zmienia kardynał prefekt św. Kongregacji Rozszerzania Wiary, na przedstawienie prezesa generalnego.

5. Patronką Związku jest Najśw. Panna Marja, Królowa Związku misyjnego duchowieństwa.

### III. Członkowie Związku.

6. W każdej diecezji Związek diecezjalny tworzą miejscowi kapłani i alumni seminarjów duchownych lub wydziałów teologicznych.

7. Członkowie dzielą się na zwyczajnych i wieczystych. Pierwsi płaćą rocznie 5 zł. drudzy jednorazowo 100 zł.

8. Wszyscy członkowie obowiązani są do popierania czynnie, w miarę możliwości, prac dla osiągnięcia celu Związku niezbędnych.

9. Członkami honorowymi Związku mogą być mianowani przez prezesa generalnego także świeccy, wybitnie wyróżniający się w hojności materialnej na rzecz Związku.

### IV. Środki działania Związku.

10. Pierwszym środkiem jest modlitwa. W tym celu: a) kapłani corocznie odprawiają mszę de fide i propagatone na intencję misyj i misjonarzy, b) o tej samej intencji kapłani codziennie podczas mszy św. pamiętają w memento pro vivis, c) inni członkowie na tę samą intencję odmawiają codziennie cząstkę różańca lub jedną z godzin officjum brewjarzowego.

11. Rozbudzanie sposobami najodpowiedniejszymi powołań misyjnych wśród młodzieży i penitentów.

12. Szerzenie książek i czasopism misyjnych.

13. Kazania, przemowy i odczyty odpowiednie, oraz uwzględnienie pierwiastku misyjnego przy wykładzie katechizmu i historii kościelnej.

14. Popieranie stowarzyszeń misyjnych, głównie: Dzieła Rozkrzewienia wiary, Dziecięstwa Jezusowego, Sodalicji świętego Piotra Klawera i Polskiego Towarzystwa Misyjnego.

15. Pomoc w organizowaniu zjazdów misyjnych, nabożeństw i Komunii generalnych na intencję misyj; oraz współpracownictwo w „Misjach Katolickich“ i w dziennikach katolickich przez artykuły i sprawozdania o ruchu na rzecz misyj.

### V. Biurowość i kasowość Związku.

16. Biurowość i kasowość przy prezie generalnym Związku i przy dyrektorach diecezjalnych sprawują członkowie, przez nich i zależni od nich, jako sekretarze i skarbnicy. Czynności ich są honorowe.

17. Sekretarze przygotowują papiery do podpisu, podpisują je wraz z prezesem czy dyrektorem, utrzymują dziennik wychodzącej i przychodzącej korespondencji oraz tworzą archiwum. Sekretarz generalny przygotowuje i prowadzi protokół Rady Naczelnej.

18. Skarbnik diecezjalny prowadzi listę członków i wpłat corocznych składek, oraz wydaje karty wpisowe z podpisem swoim i dyrektora diecezjalnego. Odbiera składki oraz wszelkie ofiary i co pół roku pieniądze zebrane przelewa do skarbu Związku.

19. Skarbnik generalny prowadzi księgę dochodu i rozchodu, i sprawozdanie z nich zdaje prezesowi generalnemu w każdej chwili, a Radzie naczelnej raz na rok.

20. Skarbnik generalny przygotowuje winien budżet do zatwierdzenia Rady naczelnej, zresztą wydaje pieniądze za decyzją prezesa generalnego.

### VI. Przywileje kapłanów, członków Związku.

21. Mogą otrzymywać, przy zachowaniu zwykłych warunków; odpust zupełny w następujące uroczystości: 1) Epifanii, 2) św. Michała Archanioła, 3) śś. Apostołów, 4) św. Franciszka Ksawerego, a także raz w miesiąc, w dniu dowolnie przez siebie obranym, i w godzinę śmierci, według warunków wymaganych.

22. Za każdy dobry użytek na korzyść Misji mogą otrzymać 100 dni odpustu.

23. Otrzymują indult osobisty ołtarza przywilejowanego czterokrotnie w tygodniu, byleby nie korzystali z podobnego indultu w innym jeszcze dniu tego tygodnia.

24. Otrzymują, byleby byli spowiednikami aprobowanymi przez swego Ordynariusza, władzę: 1) poświęcania, poza Rzymem, samym tylko znakiem

krzyża, koronek, różańców, krzyżów, krucyfiksów, medalików i małych posążków—dla zyskiwania odpustów apostoelskich. 2) poświęcania samym tylko znakiem krzyża koronek, na wzór różańców uczynionych, dla zyskiwania odpustów, zwanych krzyżackimi. 3) poświęcania samym tylko znakiem krzyża krucyfiksów dla zyskiwania odpustów Drogi krzyżowej przez tych wiernych, którzy nie są w stanie obchodzić stacyj. 4) poświęcania samym tylko znakiem krzyża krucyfiksów dla zyskiwania odpustu zupełnego w godzinę śmierci przez tych, którzy przy zachowaniu zwykłych warunków ucałowali je lub tylko się ich dotknęli. 5) poświęcania i wkładania, według obrzędów Kościoła, szkaplerzy: Męki Pańskiej, Niepokal. Poczęcia NMP., Przenajśw. Trójcy, Matki Boskiej Bolesnej i Matki Boskiej Karmelitańskiej, z zachowaniem przepisu co do zapisywania nazwisk tych trzech ostatnich szkaplerzy. Szkaplerze te wszystkie mogą być poświęcane i wkładane przy wypowiedzeniu jednej tylko formuły.

25. Otrzymują indult odmawiania już w południe jutrzni z laudesami dnia następnego, byleby tylko odmówili już officjum dnia.

#### VII. Informacje.

26. Siedziba prezesa jest miejscem centralnem Związku całego. Siedziby zaś dyrektorów diecezjalnych są siedzibami Związków diecezjalnych.

27. Organem Związku są Misje Katolickie (Kraków, ul. Kopernika 26), które członkowie, w miarę możliwości, prenumerować winni.

28. Statut niniejszy będzie obowiązywał, od czasu zatwierdzenia przez św. Kongregację Propagandy nowego statutu.

W Płocku, dn. 28 stycznia 1925 r. † *A. J. Nowowiejski bp. płocki.*

## Dział historyczny.

**Wąwolnica.** Miasto nazywało się niegdyś Wawelnica, w ustach ludu obecnie brzmi Wuwelnica. Podanie głosi, że je założył 721 roku Krakus na pagórku wśród dolin wyżłobionych wodą, spływającą do Wisły na płaskowyżu lubelskim.

Pagórek ten przypominał mu górę Wawel, na której wznosił miasto Kraków, nazwał przeto obronne castellum małym Wawelem, czyli Wawelnicą. Choćby podanie to odnieść do dziejów bajecznych, pewną jest rzeczą, że w pierwszych wiekach historycznych Polski w Wawelnicy stał zamek obronny z fosami, zalanemi wodą, która z trzęsawiskami broniła przystępu wrogowi. Zamek ten miał zbudować Kazimierz Wielki.

Zamek ten oddany w 1348 roku oo. benedyktynom, sprowadzonym z klasztoru świętego Krzyża na Łysej Górze, został przerobiony na klasztor. Obok tego klasztoru stanął nowy kościół murowany z kamienia ku czci świętego Wojciecha Biskupa i Męczennika, Patrona Królestwa Polskiego. Lecz jeszcze przed tym wypadkiem istniał w Wawelnicy kościół parafijalny, gdyż jak świadczy Theiner w dziele Monumenta Poloniae et Lithuaniae (T. I p. 262) proboszcz Mikołaj z Wąwolnicy (Nicolaus Plebanus Wanwelnitza) w 1326 opłacał dziesięcinę nakazaną przez Klemensa V na Soborze Wienneńskim, wnieść stąd należy iż kościół i parafia w Wąwolnicy istniały na długo przed tym rokiem. Ojcowie benedyktyni, mieszkając w Wąwolnicy, a wśród nich sam opat z klasztoru św. Krzyża przebywał tu często, nie sprawowali duszpasterstwa, byli tylko z przywileju króla Kazimierza Jagiellończyka



kolatorami kościoła parafialnego w Wąwolnicy, czyli mieli tak zwane jus patronatus: przywilej ten zatwierdził papież Paweł II 1471 roku. Był jeszcze inny kościół w Wąwolnicy pod wezwaniem Świętej Marji Magdaleny, także murowany.

Jeszcze w 1863 (vide dziennik powszechny № 136) były ruiny tego kościoła. O tym kościele ś. p. Ks. Józef Pruszkowski w inwentarzu tak pisze: „Dzisiejszy kościół parafijalny był pierwsiastkowo zakonny benedyktynów, a parafialny kościół św. Magdaleny był wśród miasteczka zarządzany przez proboszcza. Około r. 1700 parafja przeniesioną została do kościoła Ś. Wojciecha, benedyktynów. Pod ich zarządem została do czasu zniesienia tegoż zakonu, to jest do początku zeszłego wieku. Od roku 1824 parafja przeszła pod zarząd kapłanów świeckich, a dawny kościół parafijalny Św. Magdaleny, grożący ruiną, w r. 1846 rozebrany został. Miejsce, jakie kościół ten obejmował wraz z okalającym go cmentarzem ogrodzono, a w tem miejscu, gdzie był wielki ołtarz, wzniesiono niewielki murowany pomnik. Wiadomo nam, iż Wąwolnica była miastem, bo Król Kazimierz IV w r. 1440 nadał mu prawo magdeburskie, mocą którego mogło się sądzić własnem prawem, będąc wyjęte z pod jurysdykcji starostów i wojewodów, a poddane w ważnych sprawach sądom królewskim. Miasto to, zaludnione przez chrześcijan rolników i rzemieślników zrzeszonych w cechach, z których wymienić należy szewcki, krawiecki i tkacki, zbywających swe rękodziała w tygodniowych targach, osiadło w początkach na górze kościelnej św. Wojciecha, zwanej Wawelem małym. Lecz miasto to, jak zwykle drewniane, około roku 1560 doszczętnie zgorzało, wtedy jak mówi Martynowicz w dziele Starożytna Polska. Zygmunt August, chcąc je na nowo podźwignąć, polecił w r. 1567 Janowi Firlejowi Wojewodzie Lubelskiemu, dzierżawcy Wąwolnickiemu, aby kazawszy miejsce dogodniejsze wybrać, rozmierzyć i ograniczyć, przeniósł tam całe miasto, a raczej na nowo je zabudował. Ów Firlej, gorliwy zwolennik nowinek religijnych, zabrawszy fundusze kościelne, poleca mieszczanom budować się na przedmieściu Marji Magdaleny, na gruntach kościelnych. Choć w tym wieku opanowują kościoły w mniejszych miastach pseudoreformatorzy, jednak herezja w Wąwolnicy nie mogła się usadowić: silny był prąd katolicki, skoro w r. 1615 biskup Krakowski Piotr Tylicki zatwierdził katolickie bractwo literackie, istniejące w Wąwolnicy, a w latach następnych posypały się hojne zapisy na kościół wąwolnicki. Mimo, że starosta Korytko wieś proboszczowską, zwaną Dziewiczą Górą, opuszczoną podczas najazdu Kozaków i Szwedów, rozebrał, a z niej sobie dwór na Kęble i folwark wybudował, za co skazany został na banicję, mimo że dumni starostowie Wąwolnicy najeżdżali dobra kościelne i przywłaszczali sobie grunta kościelne, to jednak mieszczanie Wąwolnicy, wierni kościołowi, oddają swe grunta wzamian za zajęte pod budowę swych domów w mieście. Wiara rzymsko-katolicka w sercach wiernych umacnia się przez cudowne objawienie się Najświętszej Marji Panny na Kęble pod Wąwolnicą, o czem pisze autor cudownych Obrazów w Polsce (Kraków wy-

dawnictwo O.O. Jezuitów). Już w 1637 r. biskup krakowski Zadzik pozwala odprawiać Mszę świętą w kaplicy na Kęble pod Wąwolnicą, a w roku następnym biskup Oborski, sufragan Krakowski, kaplicę tę uroczyście poświęca, a w roku 1701 następuje przeniesienie tej statuy Matki Boskiej Łaskawej z kaplicy do kościoła św. Wojciecha w Wąwolnicy. Statuę tak opisuje Ks. Józef Pruszkowski w inwentarzu kościelnym: „w ołtarzu nad cyborjum, jest nisza, a raczej skrzynia drewniana, stojąca, do ołtarza przystosowana, w której znajduje się statuetka drewniana N. M. Panny z dzieciątkiem Jezus na lewej ręce. Statuetka ta, przypominająca formą swoją Matkę B. Loretańską, przeniesioną została ze zrujnowanej kaplicy starostów Wąwolnickich na Kęble do do tutejszego kościoła w 1700 r. przez oo. benedyktynów. Nisza obita jest czerwonym sukniem, na którym z obu stron statuy M. Bożej przybite są srebrne małe ozdoby w kształcie gałązek kwiatowych i parę srebrnych wotów. Nad głową statuy 12 gwiazdek srebrnych. Na głowach świętych postaci dwie małe korony złocene. W ręku M. Bożej berło srebrne złocene. W ręku P. Jezusa świat, to jest mała kula srebrna złocona. Pod stopami M. B. księżyc także złocony, a pod podnóżkiem srebrna gałązka kwiatu lilji. Nisza ta zasłaniana jest obrazem M. B. Bolesnej“. W latach 1706—1710 następuje straszne spustoszenie Wąwolnicy, dokonane przez najeźdźców Szwedów, którzy palą wieś kościelną Rogalów, lecz w XVIII kwitnie pobożność, a szczególnie nabożeństwo do Matki Boskiej w parafji Wąwolnica, czego dowodem jest założenie 1723 bractwa różańcowego.

Choć Kościół 1749 został okradziony, jednak widocznie hojnie szły ofiary nań, skoro 1794 r. daje za kwitem Naczelnika siły zbrojnej narodowej z dnia 24 lipca srebra: kielichów 3, paten 3, puszkę z pokrywą, lichtarzy dużych 2, tackę 1, ampulek 2, lampę i wotów różnych 26, wagi wszystko 39 grzyw. łutów 6 oraz łańcuszek złoty. W wieku XIX stoi kościół murowany w Wąwolnicy, ale raczej, jako zabytek starożytności: „kształtu krzyżowego o jednej nawie i dwóch kapliczkach, stylu mieszanego. Nawa ma łukowy sufit z desek, kaplice mają sufit z desek płaski, prezbiterjum tylko sklepione, lecz w skutek osuwania się kościoła ku rzece, sklepienie to pęknięte i pęknięte również sklepienie dolne“. (Inwen. cytowany). Kościół ten był również za mały na tak dużą parafię Wąwolnicką, która liczyła kilkanaście tysięcy dusz. Wobec tego stanu rzeczy myśl budowy nowego kościoła, dawno kielkująca w umysłach parafjan, przyoblekła się w ciało w latach 1909—1914, bo w tym czasie stanęła wspaniała, trwała i wielka świątynia na górze Wawelnicy. Stary kościół został zburzony: pozostała jednak kapłańska część zwana prezbiterjum. Kościół Wąwolnicki miał nieoceniony skarb dokumentów historycznych rękopiśmiennych, opisanych przez Ks. K. Dębińskiego w raporcie dziekańskim do konsystorza 14 listopada 1900 r. Dokumenty te w liczbie kilkuset złożone były w swoim czasie w skrzyni i umieszczone w dzwonnicy kościelnej.

Szereg proboszczów wąwolnickich od kasaty Benedyktynów:

1. Ks. Jan Patro, dziekan Kazimierski do 1858.
2. Ks. Kasper Tuszewski, kan. kat. lubel. + 1891.
3. Ks. Józef Pruszkowski od r. 1891 — 1902.
4. Ks. Stanisław Zbieć od r. 1902 — 1903.
5. Ks. Józef Kostkowski od r. 1903 — 1907.
6. Ks. Feliks Biały od r. 1907 do obecnej chwili.

*Ks. Stanisław Kamiński.*

## K r o n i k a.

**Doroczne zebranie kapituły zamojskiej** odbyło się w przewodnią niedzielę, dnia 19 kwietnia w Zamościu. W tym dniu odpustowym w kolegiacie z tytułu uroczystości św. Tomasza Ap. sumę celebrował ks. infułat W. Hartman, dziekan kapituły, podniósł kazanie o zadaniu i potrzebie apostołstwa wygłosił ks. kan. F. Szeleźniak. O g. 3-ej pp. odbyło się posiedzenie kapituły, która w tym roku stawiała się prawie w całym swoim komplecie. Z pośród honorowych kanoników, którzy wszyscy zaproszeni byli na posiedzenie, przybył ks. J. Żyszkiewicz i ks. A. Sadłowski. Po zwykłej modlitwie i wspomnieniu za duszę ś. p. ks. M. Dąbrowskiego, zmarłego w ub. roku kanonika honorowego, posiedzenie zagał ks. inf. W. Hartman, zdając sdrawę z czynności kapituły za ubiegły rok. Kapituła przyjęła na własność kilkaset dzieł treści teologicznej oraz klasyków łacińskich, zaofiarowanych przez ks. J. Władzińskiego, członka kapituły. Książki te, dostarczone do Zamościa, weszły w skład biblioteki kapitulnej. Ks. kan. M. Zawisza przyobiecał w najbliższym czasie nadać do tejże biblioteki komplet dzieł Długosza. Kapituła reprezentowana była licznie podczas uroczystości przeniesienia zwłok ś. p. biskupa Jaczewskiego z cmentarza lubelskiego do katedry. Członkowie kapituły stoją na czele różnych placówek kościelnych i społeczno-oświatowych w całej diecezji, bądź jako dziekani, jako członkowie Rady administracyjnej, Sądu biskupiego, bądź jako prefekci szkół, prezesi szkolnych dozorów i t. p., nie uchylając się od wszelkich czynności, jakie są im powierzane i starając się w miarę sił wypełniać je należycie. Skarbnik kapituły ks. kan. W. Goliński oznajmił, iż zasoby pieniężne w kasie, pochodzące ze składek i ofiar, zostały w ubiegłym roku na potrzeby bieżące w zupełności wyczerpane. Członkowie kapituły wypowiedzieli się za podniesieniem dotychczasowej składki z 25 zł. na 30 zł. oraz, iż gotowi są w razie potrzeby pokryć w r. 1925 niedobór kasowy. Omawiano również sprawę uczynioną kapitule przez J. M. ks. bisk. Cz. Sokołowskiego, rektora Uniw. L., propozycji zapisania się kapituły, jako takiej, w poczet dożywotniego członka Stowarzyszenia Uniw. L. za opłatą 2000 zł. Sumę tę członkowie kapituły postanowili wnieść w ciągu roku do kasy Uniw. L., uwzględniając jego trudne finansowe położenie, wszakże z tem zastrzeżeniem, że zwolnieni są przez złożenie tej ofiary od innych

świadczeń i zobowiązań na rzecz Uniwersytetu, jakie wypływają z tytułu, iż kapituła zapisana jest, jako Koło przy Stowarzyszeniu U. L. Tem samym Koło to przestaje istnieć. Co do uchwały powziętej przez kapitułę dn. 23 kwietnia 1922 r., iż kosztem członków kapituły dwóch studentów Uniwersytetu L. ma odbywać wyższe studia zagranicą celem objęcia następnie jednej z katedr przy U. L., to urzeczywistnienie tego projektu odkłada kapituła do tego czasu, kiedy przyznany jej będzie zwrot skonfiskowanego przez zaborców majątku lub też stałe uposażenie. Kapituła, nie posiadając obecnie w swem ręku żadnych funduszy, nie może tem samym ujawnić swej działalności oświatowej lub społecznej. Mimo to jednak członkowie kapituły zamojskiej wysiłkiem swej pracy zawodowej i obywatelskiej starają się stanąć na wysokim poziomie powołania swego i dodatnio oddziaływać na otoczenie. We wszelkich sprawach, mających na celu dobro Kościoła i państwa, dążą do wykazania maximum energii swej, do skonsolidowania swej pracy zbożnej, w celu osiągnięcia coraz pomyślniejszych rezultatów.

**W naszej sprawie.** Nieraz ze sfer duchownych dają się słyszeć różne głosy na temat stosunków nauczycielstwa szkół powszechnych do Kościoła i do duchowieństwa. Prawda, mogą być wszędzie wyjątki, jednak ośmielam się twierdzić, że w wielu ujemnych wypadkach my, duchowni, nieco winniśmy sami, że te stosunki pozostawiają wiele do życzenia. Nie chcę być mentorem dla starszych, nawet dla młodszych od siebie kapłanów, pozwalam sobie jednak przytoczyć fakt, który właśnie rzuci wiele światła na stosunek nauczycielstwa szkół powszechnych na terenie nie tylko mej parafji, ale całej gminy w liczbie 24 osób. Obarczony różnymi pracami natury społecznej, chciałem usunąć się ze stanowiska prezesa dozoru szkolnego, wystosowując odnośne pismo do nauczycielstwa. Toż jednak nauczycielstwo na mą prośbę zareagowało w następujący sposób: „Wyciąg z protokołu konferencji rejonowej, odbytej w dn. 26.I 1925 r. w 7 kl. szkole powszechnej w Suchowoli. Wolne wnioski. Pan Gałuszko oznajmił gronu nauczycielskiemu gminy Suchowola o rezygnacji ks. Jana Jędrzejewskiego ze stanowiska prezesa dozoru szkolnego, przyczem odczytał odnośne pismo. P. Sobiecki, zastępca inspektora, ze swej strony wyświeśla stanowisko prezesa dozoru, poczem zgromadzenie jednogłośnie uchwala przesłać na ręce ks. Jana Jędrzejewskiego wyciąg z protokołu, który stwierdza jego użyteczność na stanowisku prezesa dozoru i działalność dla dobra szkolnictwa na terenie gminy Suchowola wogóle i proszą o piastowanie tegoż urzędu nadal. W tym celu, t. j. uproszenia i wyrażenia ogólnego uznania, uchwalają wysłać delegację do ks. Jana Jędrzejewskiego, w skład której wybrani zostali pp.: Duda, Molenda i Sobolewski. Za zgodność wyciągu. Potoczek, d. 6.II 1925 r. Podpisano: protok. Duda“. Wyciąg powyższy otrzymałem. Delegacja wspomniana uroczyście przybyła do mnie. Wyrazy wdzięczności i uznania dla mej pracy ogółu nauczycielskiego zmusiły mnie do cofnięcia swej rezygnacji ze stanowiska prezesa dozoru szkolnego. Tu wypowiedziała się nie jednostka, ale, na konferencji rejonowej zabiera głos całe grono nauczycielskie z p. inspektorem na czele,

gdzie kurtuazja nie miałaby miejsca. Jaki jest stosunek duchownego do nauczycielstwa, taki sam będzie stosunek nauczycielstwa do duchownego i Kościoła, gdyż nietrafnie wchodzi w zwyczaj uzależnianie swego stosunku do Kościoła od stosunku do duchownego. Dla swego nauczycielstwa na terenie gminy Suchowola jestem z prawdziwym uznaniem. Widzę, jak uczęszczają na sumę w niedziele i święta, jak niektórzy przystępują w suchowolskim kościele do sakramentów świętych, jak pracują zbożnie w szkole, biorą udział w pracy społeczno oświatowej. A więc czy można uogólniać sporadyczne wypadki niewłaściwego stosunku nauczyciela szkoły powszechnej do Kościoła i duchowieństwa. A może przedstawione wyżej wzajemne stosunki w obrębie parafji i gminy suchowolskiej są wypadkiem sporadycznym, w takim razie niech mi będzie wolno zapytać się szan. księży, czy prowadzimy naukę religji w szkołach powszechnych, z których przeważnie rekrutują się wychowawcy seminarjów nauczycielskich, zarazem odważam się zapytać o rolę niektórych szan. naszych księży prefektów, wykładających religję w seminarjach nauczycielskich, *salva reverentia* ogółu czcigodnych księży proboszczów i prefektów. Wszak 5—6 lat tam ideowej pracy prefektowskiej może wykształcić rzecznika oświaty, przychylnego Kościołowi i Ojczyźnie.

Przyznajmy, my, duchowni, mało zainteresowani jesteśmy szkołami powszechnymi i seminarjami nauczycielskimi. Jeśli nie doceniamy swej tam misji, jeśli mało mamy wytrwałości i praktyki życiowej, to nie możemy ujemnie wyrażać się ogólnie o nauczycielstwie szkół powszechnych, gdyż tem samym wydajemy wyrok potępienia na siebie samych. Wołamy, że źle jest, jednak nie chcemy wziąć się do pracy *viribus unitis*, by zło to usunąć. Nie traktujemy więc zdradliwie sprawy Bożej.

*Ks. Jan Jędrzejewski*  
proboszcz, prezes Doz. Szk.

### **Ankieta homiletyczna.** „Euntes ergo docete“....

Gdzie jest ksiądz, gorliwy uczeń boskiego Mistrza, któryby nie pragnął, słowem ewangelicznym przyciągnąć świat cały do stóp Ukrzyżowanego, a któryby zarazem nie poznał i nie odczuwał całego ogromu trudności, tej misji świętej się sprzeciwiających?

Homiletyka, co prawda, obszerne daje przepisy, lecz w dzisiejszych czasach, kiedy księża są bardziej obciążeni, niż kiedykolwiek, potrzeba akcji nadzwyczajnej, akcji ogólnej z pośród kleru wyrastającej. Niech sami księża wypowiedzą swoje zdania o aktualnych kwestjach homiletycznych i załączą swoje doświadczenia, a odpowiedzi te, zebrane z praktycznego życia duszpasterskiego, pierwszorzędnie będą wskazówkami, nietylko dla naukowych badań homiletyki, ale przede wszystkim dla ułatwienia naszej działalności kaznodziejskiej oraz dla podniesienia jej skuteczności.

W tym celu ogłaszamy niniejszą ankietę i Wielebnych Księży upraszamy o łaskawe udzielenie odpowiedzi na podstawie własnego li tylko przemyślenia kwestyj i własnego doświadczenia, a więc bez zasięgnięcia informacji z podręczników i bez porozumienia się

z księżmi innymi. Wynik ankiety, którą się urządza także w innych stronach, Wielebnemu Duchowieństwu będzie podany do wiadomości.

### DOŚWIADCZENIA HOMILETYCZNE.

#### A. Ogólne.

1. Na co kaznodzieja przede wszystkim zważać powinien?
  - a) w ogóle, co do treści, co do formy,
  - b) zwłaszcza dziś, u nas.
2. Czy dzisiejsze kazania czynią zadość swoim zadaniom?
  - a) strony dodatnie,
  - b) strony ujemne.
3. Jakie osobliwe trudności następują?
  - a) przy układaniu,
  - b) przy wygłaszaniu kazania.

#### B. Szczegółowe.

1. Co przy kazaniu najlepiej mi się udaje?
2. W czym mam szczególne trudności?
3. Jak się przygotowywałem i przygotowuję do kazania?  
Jaki sposób uważam za najodpowiedniejszy:  
n. p. posługując się obcem kazaniem,  
układając dokładny szkic,  
wypracowując dosłownie,  
ponadto ewentualnie:  
szczegółowe ciekawe uwagi i doświadczenia oraz zapytania.

Podpisanie opinii—choć pożądane—pozostawia się ad libitum. W każdym razie uprasza się o podanie: 1) diecezji, 2) lat kapłaństwa, 3) czy autor znajduje się na stanowisku duszpasterskim, 4) z których przeważnie sfer jego audytorjum się składa.

Adres: Ks. Dr. Wilczewski, Warszawa, ul. Śniadeckich 17, Seminarjum Nauczycielskie.

**Decernaty prasy.** Komitet wykonawczy zjazdu przedstawicieli diecezjalnych organizacji kapłańskich całej Polski na zebraniu dnia 4 marca r. b. w Kielcach poleca w myśl rezolucji Nr. 12 ogólnego zjazdu w Kielcach dnia 6.XI.24 r. każdej organizacji diecezjalnej urządzenie decernatu prasy celem obrony czci kapłańskiej na następujących podstawach:

Przy głównym zarządzie każdej organizacji diec. tworzy się decernat prasy: zdezygnowany ksiądz zaabonuje wszystkie znane z wrogiego dla kleru usposobienia lub podejrzane o to gazety swej diecezji i po *dokładnem* zbadaniu (Inseraty!) dzienników, gazet ewent. artykuł zawierający atak na księdza wyśle w odpisie zaczeponemu księdzu *niezwłocznie* z energicznem żądaniem sprostowania. Oryginał przechowuje i zakłada t. zw. Florilegium. W tym przypadku jeżeli ksiądz zaatakowany z innej diecezji, należy niezwłocznie donieść o tem decernatowi prasy tej diecezji, do której kw. kapłan należy.

O ile wiara lub moralność jest zaczepona, należy donieść o tem swej Władzy Biskupiej.

Prosimy niżej podpisanemu donieść, czy i kiedy decernat prasy został założony.

z. p. c. a. fr. *Ks. Leon Gawin-Gostomski*

Rajkowy, powiat Tczew-Pomorze, dnia 30 marca 1925 r.

**Zjazd b. wychowanków b. gimnazjum rosyjskiego w Lublinie** odbędzie się 1-go czerwca 1925 r. t. j. na Zielone Świątki. Wszyscy konfratry, którzy uczęszczali do tegoż gimnazjum, a zapragną uczestniczyć w Zjeździe, raczą nadać fotografię swą, 15 zł. wpisowego, oraz zgłoszenie pod adresem Komitetu Zjazdu, Lublin, Kancelarja Rady Miejskiej.

**Rekolekcje w Suchowoli.** Święty Tomasz powiada: „ten z pasterzy grzech ponosi, który nie stara się przyjść z pomocą parafjanom przez sprowadzenie obcych księży do spowiadania...“, zaś św. Alfons Liguory tak mówi: „proboszcz nie będzie mógł umrzeć spokojnie, jeżeli, mając sposobność urządzenia parafjanom misji czy rekolekcji, nie dokonał tego“. Nieraz kapłani, nie orientując się, że zwykłe środki duszpasterstwa nie wystarczają, łudzą się pozorną pobożnością swych parafjan, jak zaślepiona matka, co nie widzi błędów w swym jedynaku. Jednak misje czy rekolekcje są jednym z najważniejszych środków zbawiennych do odnowienia ducha i utrwalenia zasad wiary, do ułatwienia duszpasterstwa nadal, stają się dla parafjan początkiem lepszego życia, podjętą do coraz większej doskonałości.

W myśl powyższego postanowiłem urządzić rekolekcje w tutejszej parafji. Na ojca-misjonarza zaprosiłem wielce szanownego ks. Feliksa Zacharskiego, proboszcza z Tarnawatki dekanatu Tomaszowskiego, którego miałem szczęście w swoim czasie poznać jako ojca-kapucyna, pełniącego obowiązki kapelana wojskowego w Zamościu, gdzie byłem wtedy administratorem parafji przy kolegjacie zamojskiej. Poznawszy go bliżej, obecnie mocno byłem przekonany, że wywiąże się z zadania znakomicie. W dniu więc niedzielnym 8-go marca po „Gorzkich Żalach“ ów sługa boży wchodzi na ambonę i rozpoczyna wstępną naukę rekolekcyjną. Zasobny w doświadczenie kaznodziei-misjonarza, ks. F. Zacharski odrazu zainteresował swych słuchaczy. Rekolekcje trwały włącznie do czwartku dn. 12 marca. Ludność garnała się zewsząd, z bliższych i dalszych wiosek tutejszej i obcych parafji. Kaznodzieja swą wymową, uzmysławianiem prawd Bożych, pięknymi przykładami wprost porwał słuchaczy. W kościele całymi dniami ścisk i przepełnienie nie do opisania wzmagalo się z dniem każdym. Prawda, że ilość ludzi nie stanowi jeszcze o pożytku rekolekcji, lecz w ten pożytek wątpić nie można, bo widziane były rzewne łzy pokuty, a nie znać było znurzenia na słuchaczach. Umiejętne zastosowanie tematów wzbudzało coraz większe zaniepokojenie.

Nasz kaznodzieja okazał się zdolnym do ożywienia i utwierdzenia wśród słuchaczy wiary i życia chrześcijańskiego.

Ks. Feliks Zacharski jest dzielnym misjonarzem, nie ustępującym bynajmniej innym. W sprawowaniu urzędu kaznodziejskiego baczył, aby veritas pateat, moveat.

Zakończenie rekolekcji wraz z przystąpieniem wiernych do komunji świętej było uwieńczeniem całej pracy misyjnej. Toteż sz. ks. Feliksowi Zacharskiemu składam na tem miejscu serdeczne „Bóg zapłać“ za gorliwe przeprowadzenie rekolekcji w suchowolskiej

parafji, za jego iście apostołską pracę, którą podjął ku chwale bożej i pożytkowi dusz parafjan tutejszych.

Również serdecznie dziękuję czcigodnemu ks. kanonikowi Walentemu Golińskiemu, proboszczowi z Łabuń, dziekanowi dekanatu tutejszego, oraz szanownemu ks. Kazimierzowi Mańkowskiemu, proboszczowi z Lipska za łaskawą, a szczerą pomoc okazaną w ciągu dwóch dni przy spowiadaniu moich parafjan, przez co ułatwili 1165 duszom w przystąpieniu do komunji generalnej. Nos cum prole pia benedicat Virgo Maria.

*Ks. Jan Jędrzejewski.*

### **Centrala Polskiego Przemysłu Artystycznego.**

Przedsiębiorstwo to ma na celu podniesienie prawdziwego artyzmu w sztuce architektoniczno-budowlanej. Przedsiębiorstwo podejmuje się budowy stylowych gmachów, kościołów oraz ich wewnętrznego przyozdabiania przez dostarczanie stylowych rzeźb, witraży, obrazów artystycznie wykonanych i wogóle wszelkich robót wchodzących w zakres sztuki kościelnej. Na czele działu kościelnego stoją wybitni przedstawiciele Duchowieństwa, artyści, rzeźbiarze i profesorowie politechniki. Adres: Warszawa, Nowy zjazd 1.

**Zagubiona rakieta.** Dnia 27 listopada, w czasie uroczystości pochowania zwłok ś. p. ks. Fr. Jaczewskiego do podziemi, w katedralnej zakrystji zostawiona była rakieta kanonicka, stanowiąca własność ks. kan. S. Retkiego, dziekana i proboszcza w Sołkowie. Łaskawy znalazca raczy odesłać ją do lokalu Kurji lubelskiej na ręce ks. prałata L. Kwieka.

## **BIBLIOGRAFJA.**

„Roczniki Katolickie za rok 1924” przez ks. N. Cieszyńskiego, Poznań. Mamy tu wieści o stanie katolicyzmu w różnych krajach świata całego. Jeśli narzekano w dawnych latach, że autor tę lub ową miejscowość pominął, to zarzut ten, choć w zasadzie trudny do uwzględnienia, jednak w tym obecnym wydaniu „Roczników” nie może mieć podstawy. Światło, bezstronne oko-dziejopiskrytyka dociera wszędzie, gdzie może i daje nam pełny obraz rozwoju życia katolickiego i walki z sekciarstwem. A więc mamy tu uwzględnioną Amerykę Południową i Północną, Anglję, Austrię, Czechosłowację, Francję, Hiszpanję, Niemcy, Włochy z Watykanem, a nawet Rosję z jej rozkładem cerkwi prawosławnej i z tym pogaństwem, jakie na obszarach b. caratu szerzy się w zastraszający sposób. Najbardziej oczywiście potraktowana jest Polska. Autor charakteryzuje działalność Ymci na naszych terenach, wspomina jakie stanowisko zajęło duchowieństwo na czele z Księciem Biskupem wobec wypadków listopadowych w Krakowie. Dalej mówi o znaczeniu ś. Józefata w dniu zjednoczenia Kościołów oraz o całego szeregu wypadkach, związanych z życiem katolickim w naszym państwie, jak śmierć ks. K. Lutostawskiego, J. Gralewskiego, bisk. Pelczara, powrót z niewoli ks. arcyb. Cieplaka i t. p.



Autor nie pomija w opisach swych i naszego miasta Lublina, wspomina o zabiegach jezuitów w celu rychłego wzniesienia „Bobolanum”, gdzie mają spocząć niedługo relikwie sprowadzone z Rzymu błog. Andrzeja Boboli, jak również wspomina o instytucie misyjnym, który w czasie pobytu w Lublinie osobiście zwiedził. Włodzimierz Wołyński ma być obrany środowiskiem pracy misyjnej dla krzewienia „unji”, jako miejsce urodzenia ś. Józafata Kucewicza, ku temu ma służyć rewindykowany świeżo kościół i klasztor jezuicki, wybudowany w r. 1755. Wreszcie mamy wzmiankę o zjazdach katolickich, w Gnieźnie, na Pomorzu, na Śląsku i o licznych sekciarstwie, rozwijacem się na ziemiach polskich, a więc o hodurowcach, marjawitach i t. p. Dzieło swe umiejętnie i pracowicie prowadzońe, autor taką zaopatrzył reasumcją:

„Jeszcze jeden rzut oka wstecz na cały rok, rzut oka w głąb społeczeństwa! Ileśmy zyskali, a ile stracili? Czy zyski równoważą straty? Niestety, nie można powiedzieć, że udało się wyrwać kąkol z pszennych łąnów katolicyzmu. Przeciwnie, zdawałoby się, że innowiercy zyskali jeśli nie na sile wewnętrznej, to na zewnętrznym zuchwalstwie. Ton „Zwiastuna Ewangelicznego”, wprowadzenie w urząd pastora Manicjusza w Poznaniu, utrzymanie na zagrożonej pozycji, w seminarjum nauczycielskiem w Ostrzeszowie pastora Banszla „księdzowanie” i „biskupowanie” swoich duchownych, na co społeczeństwo katolickie cichaczem daje swoje przyzwolenie, oto kilka objawów wzrastających wpływów protestanckich, szczerze popieranym przez rozmaitych dygnitarzy rządowych. Szaleństwa Marjawitów, konsekwentna robota „apostolska” Hodurowców, zakładających coraz więcej parafji, uporna zabawa w kościelnictwo X. Huszny, rycie baptystów, adwentystów, badaczy Pisma św., teozofów i t. p. z jednej strony, a z drugiej socjalistów, komunistów, wolnomyślicieli, wszystko to składa się ciągle na obraz rozgwaru „nowinkarskiego”, przypominającego zdaleka wiek XVI. Dochodzi to nowe groźne spostrzeżenie, że społeczeństwo ululane zapewnieniami, że w Polsce przecież wszystko jest katolickie; nie rozróżnia już niemal katolickich zasad i prądów od zlaicyzowanych, pozwala się na pasku wodzić przez prasę niby katolicką, a w gruncie rzeczy nijaką, skrycie nawet często antykatolicką, popiera zupełnie bezmyślnie pogańskie objawy życia jak pornografię, kinematografy, teatry, sztukę, literaturę, a nawet stręczenie do nierządu i tem samem wpada w stan apatji i bez troskliwości typowo rosyjskiej. Zauważyć można, że wobec poczynań szczerze katolickich właśnie katolicy odnoszą się nieufnie, a za to z rozmaitych „ważnych względów” bezpośrednio czy pośrednio podtrzymują niebezpieczne prądy. Doszło nawet do tego, że w katolickim narodzie dzięki lewicowym prądom, czy bojaźliwości urzędników rozmaitych, katolicy są niejako drugorzędnymi obywatelami, a w każdym razie, jeśli gorliwi, mają więcej trudności niż akatolicy. Jednakże stwierdzić należy i poważne zyski. Stworzenie ambasady przy Watykanie, dobre chęci okazywane przy rokowaniach konkordatowych, szczerzy katolicyzm prezydenta, wszystko to podnosi na zewnątrz prestiż katolickiego narodu.

A wewnątrz, w kołach kierowniczych czujne staranie o rzetelne wykształcenie kleru, o podtrzymanie uniwersytetu katolickiego, o rozbudowanie diecezji i hierarchji, ofiarna powściągliwość i tolerancja, wytężenie sił w kierunku stworzenia osobliwie akcji społecznej, oto jasne strony obrazu. Między duchowieństwem i między inteligencją budzi się coraz więcej świadomość braków wzrasta, chęć, by im zapobiec. Krzątanie się około urządzania zjazdów katolickich, zwłaszcza w zachodniej Polsce, śmiałe wysiłki, jednostek, by dać zaczątki tworzącej się wreszcie prasy katolickiej o zakroju poważnym, dążenia do pogłębienia się tak umysłowego jak duchowego, rosnąca świadomość niebezpieczeństwa sekciarskiego i liberalnego, wszystko to napawać może otuchą, żeśmy jednak uczynili w ciągu 1924 r. postęp, nadzieją, że wprowadzicie nierychło, ale jednak ostatecznie odniesiemy zwycięstwo.“

**Młódzież Misyjna.** Kardynał Jan Cagliero pobłogosławił w sposób szczególny inicjatywę wydawania „Młódzieży Misyjnej“ po polsku. Uczynił to również i Nasz Pasterz diecezji w następujących słowach:

Wielebny Księżę Redaktorze! Ucieszyłem się z doskonałego pomysłu podjęcia wydawnictwa pod tytułem „Młódzież Misyjna“, aby wśród młódzieży katolickiej nieść wiadomość o pracy i potrzebach apostołstwa, wiary świętej katolickiej nie tylko w naszej ojczyźnie, ale i w innych krajach, gdzie albo wcale nie znają Chrystusa' albo idą za fałszywymi prorokami, którzy niecą odszczepieństwo od Kościoła Chrystusowego. W Lublinie, staraniami J. E. Arcybiskupa Edwarda Roppa, metropolity mohylowskiego, przed rokiem powstało seminarjum dla archidiecezji mohylowskiej, czyli instytut misyjny, bo w nim ma się wychowywać młódzież duchowna w duchu misyjnym, któraby albo w Rosji pracowała nad rozkrzewieniem wiary świętej, albo gdzieindziej życie swoje poświęciła ku rozpowszechnieniu Kościoła św. Początki tego seminarjum misyjnego duchownego są bardzo skromne, bo ani nie posiada jeszcze swego własnego domu, ani nie ma najpotrzebniejszych sprzętów i pomocy, ani też nie ma jeszcze wielu uczniów, bo zaledwie dziesięciu. Brak funduszy bardzo przeszkadza rozwinięciu się instytucji. Ale wielkie sprawy zwykle mają małe początki, a w Bogu, Dobrym Pasterzu, pokładamy nadzieję, iż i dobrzy katolicy pomogą i boskie Serce Jezusowe pociągnie młode dusze do pracy apostołskiej wśród braci odszczepionych od Kościoła św. lub wśród niewiernych i nie znających Chrystusa. Niech tedy Duch św. kieruje redakcją w czasopiśmie „Młódzież Misyjna“, niech ożywia i roznieca w duszach młodych pragnienie apostołstwa osobistego na niwie Chrystusowej, niech znój i poświęcenie misjonarzy katolickich zaciekawia najszerze kręgi młódzieży polskiej, niech wśród tej młódzieży budzą się powołania do stanu duchownego, niech zachęcają do ofiarności na dzieła misyjne i niech się przez to krzewi królestwo Boże na ziemi.

Całem sercem błogosławię Czcigodnemu Księdzu Redaktorowi, Jego współpracownikom, czyteńnikom „Młódzieży Misyjnej“ i tym, co pismo to rozpowszechniać będą. Polecam też nasz lubelski instytut misyjny modlitwom i ofiarności wszystkich, którzy pragną, aby święte Imię Boże było pochwalone i dusze ludzkie były zbawione.

† **Marjan Leon Fulman**, biskup lubelski.

**„Biblioteczka Pogadankowa“.** W pierwszych dniach listopada 1923 r. ukazało się wydawnictwo p. t. „Biblioteczka Pogadankowa“, dziś u nas jedyne w swoim rodzaju. Ma ono na celu dać społeczeństwu gotowy materiał do systematycznych pogadank z dziedziny historii, krajoznastwa, państwowości, spraw społecznych, ekonomicznych, wychowawczych i t. p. „Biblioteczka Pogadankowa“ ujęta w formę popularną i jednocześnie opracowana starannie pod względem literackim i pedagogicznym stanowi gotowy materiał do odczytów nawet dla nie fachowych prelegentów. Każdy więc, kto chce pożytecznie przyczynić się do szerzenia oświaty i kultury w narodzie, znajdzie w naszej „Biblioteczce Pogadankowej“ dobrego sprzymierzeńca swoich celów i dążeń. Zamiarem wydawców „Biblioteczki“ było, już w pierwszym roku wydrukować 52 broszurki, oraz co-rocennie pogłębiać i uzupełniać wydawnictwo o nowe 24 pogadanki. Niestety, nie

dość szybki zbył I-go cyklu nie dostarczył potrzebnych na to funduszków. Dopiero teraz przystępujemy do druku II-go cyklu. Z przyczyn od nas niezależnych nie zawsze możemy wydawać broszurki, trzymać się ściśle porządku podanego w prospekcie. Z tego to powodu nie wyszły dotąd z I-go cyklu pogadanki № 10 i 13-ty. Cykl II zaczął wychodzić od lutego b. r., o czym naszych dawnych odbiorców niniejszem zawiadamiamy.

Cena broszury — 20 gr. Przy zakupie większych ilości — możliwe ustępstwa. Od liczby odbiorców zależy będzie, czy fundusze na wydrukowanie całego cyklu wystarczą. Wydawcy, nie mając na celu zysków, lecz wyłącznie interes społeczny, wyznaczają zawsze cenę możliwie najniższą. Zamówienia na broszurki należy przysyłać pod adresem: Warszawa, Nowy Świat № 40. Celem obustronnego ułatwienia i wygody przysyłać będziemy pogadanki za zaliczeniem pocztowym.

„Biblioteczka Pogadankowa“ przy bardzo przystępnej formie, zawdzięcza swój wysoki poziom naukowy, oraz wybitne zalety literackie współpracy tak utalentowanych autorów, jak Antoni Chołoniewski, Aleksander Janowski, Cecylja Niewiadomska, M. Szukiewicz, prof. Miklaszewski, oraz pierwszorzędnego popularyzatora jak T. Uhma i innych.

**Ateneum kapłańskie.** Wkrótce wznowiony zostanie we Włocławku miesięcznik „Ateneum kapłańskie“, który z powodu trudnych do przewyższenia warunków, wywołanych przez wojnę, został zawieszony od roku 1918 do roku bieżącego. Jak poprzednio tak i nadal wychodzić będzie pod redakcją XX profesorów włocławskiego seminarjum duchownego przy współpracownictwie poważnych sił naukowych całej Polski. Komitet redakcyjny dołoży wszelkich starań, aby pismo nie obniżyło dotychczasowego swego poziomu.

**Liga Katolicka w obronie moralności.** Liga Katolicka zwróciła się do p. ministra spraw wewnętrznych z następującą prośbą:

Powieść francuska Wiktora Margueritte p. t. „La Garçonne“ została we Francji zakazana, a film osnuty na niej skonfiskowany. Stało się to dla tego, ponieważ powieść ta: 1) jest apoteozą zdradzieckich żywiołów Francji, 2) wykazaniem przed światem rzekomej gangreny moralnej — Francji, 3) zestawieniem zbrodni i perwersyj seksualnych, stających się dla każdego czytelnika źródłem zepsucia moralnego. Powieść ta zakazana we Francji rozeszła się, jak nas informują z kół księgarskich, w dziesiątkach tysięcy egzempl. w Polsce w oryginale, a obecnie dzięki Instytutowi Wydawniczemu „Renaissance“ w Stanisławowie ul. Romanowskiego l. 3. — rozchodzi się jeszcze liczniej w tłumaczeniu polskim pod tytułem „Chłopczyca“ Uważamy za swój obowiązek wskazać na niebezpieczeństwo w jakie się pcha — duszę polską.

Nie wystarcza, że p. Żeromski w „Przedwiośniu“ — podoruje pod posiew bolszewizmu, — na podoraną głębę leją się powódź literatury pornograficznej o wartości nawozu dla wszystkich chwastów moralnych. Inicjatywa społeczna nic na to poradzi; władze państwowe są powołane do ratowania zagrożonego zdrowia moralnego. Czas najwyższy, żeby uwolnić się z pod nieszczęsnej sugestji, że pod pozorem sztuki, wolno duszę ludzką poddawać fatalnym eksperymentom.

Zwracamy się z prośbą do Pana Ministra, żeby spowodował zakaz i konfiskatę powieści „La Garçonne“ — Chłopczyca.

Korzystamy ze sposobności, żeby zwrócić uwagę na to, że liberalne traktowanie przez władze centralne zagadnień tego rodzaju, zwłaszcza także filmów kinowych, zagraża państwu poważnymi szkodami.

**„Kielecki Przegląd Diecezjalny“** w zeszycie 3 r. b. zamieścił wyczerpującą rozprawę o „Stowarzyszeniach młodzieży“.

**„Męka Pana Naszego Jezusa Chr.“** Lwów, H. Altenberg. Wedle wizji błog. siostry Anny Katarzyny Emmerich. Przełożyła W. Młodnicka.

Opuściła prasę **„Mapa Województwa Lubelskiego“**, opracowana przez wice wojewodę lubelskiego D-ra St. Bryłę i inż. St. Siła-Nowickiego. Wydawnictwo A. Gawrońskiego, Warszawa, Szopena 12. Żądać w każdej księgarni. Cena 6 zł.

Największa Polska Fabryka  
świec i wyrobów woskowych

**Fr. SEZEMSKI**

Biała, około Bielsko, Małopolska.

Poleca swoje  
wyroby jak:

**Świece kościelne**

o różnych  
wymiarach

każdej jakości, gładkie lub ozdobione

**Świece domowe** ..... **Drut do zapalania świec**  
**Kadzidło i t. d.** po najdogodniejszych cenach.

CENNIK NA ŻĄDANIE.

CENNIK NA ŻĄDANIE.

**Wino mszalne**, wypróbowanej i analizą stwierdzonej dobroci  
wytrawne i łagodne. Ze składu win mszalnych  
R. Schlumbergera w Jawornicy, Czystość tego wina stwierdzona przez Ordy-  
narjat Książęcy Arcybiskupa w Wiedniu.

**Świece woskowe** bez domieszki parafiny (sakra-  
mentki 1 funtowe) po cenach nor-  
malnych w znacznej ilości są na składzie „Spółdzielni”. Znaczny  
zapas świec parafinowych.

**Osoba** starsza inteligentna, znająca się na gospodarstwie  
poszukuje zajęcia.

#### T R E Ś Ć:

Z KURJI BISKUPIEJ. Rekolekcje dla Duchowieństwa. Codzienne odprawianie  
Mszy św. w kościołach. Wydawnictwo Pisma Świętego. W sprawie  
kwalifikacji zawodowych duchownych rzymsko-katolickich do nauczania  
religii w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczyciel-  
skich państwowych i prywatnych. Wskazówki dla księży polskich we  
Francji. O obowiązku przesyłania władzom Skarbowym wykazów  
o wypadkach śmierci. W sprawie pobierania opłat sądowych od  
instytucji samorządowych za wydane im wyciągi z aktów stanu cywilnego.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY. Konferencja diecezjalna 21 kwietnia r. b. Jeszcze  
o pedagogice w naszych szkołach. Stowarzyszenia i bractwa kościelne.  
III Zjazd Związku Zakładów Teologicznych w Polsce imienia świętego  
Jana Kantego, odbyty 15, 16 i 17 kwietnia w Łomży. Statut związku  
misyjnego duchowieństwa w Polsce.

DZIAŁ HISTORYCZNY. Wąwolnica.

KRONIKA. BIBLIOGRAFIA. OGŁOSZENIA.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie wraz z przesyłką pocztową 1 zł. 50 gr.

CENA OGŁOSZEŃ: cała strona okładki 100 zł.,  $\frac{1}{2}$  strony 50 zł.  $\frac{1}{4}$  strony 25 zł.

P. K. O. Konto Biskupa Lubelskiego Nr. 100,139.

Redaktor ks. kan. J. Władziński.

15 maja 1925 r.

Wydawnictwo Lub. Kurji Biskupiej. Tamże administracja miesięcznika

Zakłady Graficzne J. Pietrzykowski—Lublin.